św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, niedziela 29 stycznia 1933 Nr. 29

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe
Cena egz. 25 gr.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Minister skarbu zapowiada rozpisanie pożyczek wewnętrznych

dla pokrycia deficytu budżetowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 27. 1. (Sin) Ostatni w komisji budżetowej zabrał głos min. Zawadzki, który zapowiada podniesienie się dochodów powołując się na oświadczenie referenta o wzroście opłat stemplowych. W dalszym ciągu oświadcza minister, że ciężary kredytu krótkoterminowego są nadmierne i będą musiały być obniżone w sposób możliwie najmniej dotykający interesów wierzycieli i jednocześnie pozwalający dłużnikowi wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Poruszając

zagadnienie egzekucyi podatkowych

minister przyznaje, że dzieją się pewne nadużycia, ale zwalcza się je szeregiem okólników. Były pewne trudności organizacyjne na skutek nadmiernego uprawnienia tych urzędników i organizacyi, które dostały prawo egzekucyi na rzecz skarbu. Obniżone zostały koszty upomnień dla drobnych sum, nieprzekraczających 5 zł. wydane zostały ścisłe polecenia, by koncentrować upomnienia skarbowe do jednego płatnika i ażeby wogóle nie wysyłać upomnień poniżej pewnych sum, których ściągnięcie pociągnęłoby za sobą większe koszta egzekucyjne. Następnie minister omawia

sposób likwidacji zaległości podatkowych

stwierdza m. in., że w Warszawie zakwalifikowano, jako płatników złej woli 47 osób. Odroczenia i ulgi będą wdalszym ciągu udzielane, gdy chodzi o dawne zaległości. Ale tych ulg nie można dawać z nowych podatków bieżących chyba, że nastąpiłyby specjalne okoliczności i warunki, któreby uzasadniały w szczególnych wypadkach te ulgi. Gdyby się okazało, że akcja egzekucyjna daje pewną nadwyżkę, to ministerstwo zwróci się do rady ministrów z prośbą o dalsze obniżenie kosztów egzekucji. Następnie minister streszcza

projekt nowego podatku majątkowego.

Minister godzi się na obniżenie wpływów z podatku dochodowego, ale z jego przeglądu wynika, że należy obawiać się znacznego deficytu, większego niż ten, jaki został przewidziany. Deficyt, który był preliminowany na 361 miljonów, wyniesie ponad 390 milj. Będzie można go pokryć jedynie

w drodze operacyi kredytowych.

Mamy prawo — oświadcza minister — zwrócenia się do społeczeństwa ażeby w pewnej formie w drodze kredytowej przyszło z pomocą skarbowi państwa i środków, potrzebnych na pokrycie reszty deficytu państwa udzieliło. Nie chodzi tu o sumy wielkie, chodzi o sumy nieznaczne, które w formie korzystnej dla lokującego pieniądze będą mogły być najzupełniej łatwo przeprowadzone. Jeżeli chodzi o możność finansową, to ta niewątpliwie istnieje, jeżeli zaś chodzi o uprawnienia, to uprawnienie sięgnięcia do ich źródeł posiadamy całkowicie. Co się zaś tyczy konwersji listów zastawnych i pożyczek banków państwowych, to odpowiednie rozporządzenia ukażą się już w najbliższych dniach.

Jak wynika z mowy p. ministra, zostaną wkrótce przeprowadzone różne kategorie pożyczek wewnętrznych, a więc pożyczek z tytułu dostaw, pożyczek dobrowolnych itd.

Zkolei zabrał głos referent Hołyński, który po szeregu wyjaśnień postawił wniosek: Wobec przedłożenia Sejmowi przez NIK sprawozdania z dokonanej rewizji w BGK komisja budżetowa wnosi: Wysoki Sejm uzna wniosek Klubu Narodowego w sprawie tej za bezprzedmiotowy. W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu budżet ministerstwa skarbu z poprawkami referenta, następnie zaś powyższy wniosek.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 10.30.

100 tysięcy pracowników Forda — w szeregach bezrobotnych

(!) Nowy Jork, 27. 1. (R). Olbrzymie przedsiębiorstwa amerykańskie Forda, „Ford Motor Company", wstrzymało pracę na czas nieograniczony i zamknęło wszystkie fabryki. Ponad 100 tysięcy ludzi, jakie zatrudniały te fabryki, znalazły się bez pracy i chleba.

(!) Londyn, 27. 1. (PAT). Jak donoszą z Detroit, lokaut pozbawiający pracy 100.000 robotników Forda, powstał na tle porzucenia pracy przez robotników w oddziale podwozi, którzy przeciwstawili się redukcji płac.

Zastraszające rozmiary epidemji grypy

(!) Londyn, 27. 1. (L) Wedle wykazu urzędu zdrowia szerząca się od trzech tygodni w Anglji epidemja grypy pochłonęła dotąd w miastach, bez uwzględnienia wsi i miasteczek — 3315 ofiar śmiertelnych.

(!) Essen 27. 1. (PAT). Epidemja grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile. Ostatnio w Zagłębiu Ruhry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W okręgu Siegburg 50 proc. ludności choruje. Miasta Dortmund, Kolonja Gelsenkirchen zamknęły wszystkie swoje szkoły. W Wetter w ciągu ostatnich dni zmarło 7 osób. Poza grypą, zwłaszcza w Nadrenji rozwija się silnie epidemja dyfterytu. W ostatnich czasach zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

(!) Frankfurt, 27. 1. (PAT). Epidemja grypy rozszerza się we Frankfurcie n. Menem zatrważająco. 8 szkół już zamkniętych. Prócz tego 100 klas w innych szkołach jest zamkniętych. W teatrach połowa personalu jest chora.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Znowu masowe zachorowanie dzieci po szczepieniu

(!) Paryż, 27. 1. (B). W pewnej wsi pod Chalon-sur Saone po dokonaniu szczepienia ochronnego przeciw dyfterji zachorowało 172 dzieci. W miejscach szczepienia utworzyły się dzieciom wyrzuty, bardzo bolesne, które wymagały w wielu wypadkach zabiegów chirurgicznych. Jedno z dzieci zmarło, a 7 walczy ze śmiercią. Prokuratorja wdrożyła śledztwo.

Katastrofalny pożar hotelu

(!) Berlin, 27 1. (Sch). W hotelu „Zur Traube" w Detmold, w księstwie Lippe, w którym obok restauracji mieścił się również kabaret, wybuchł dziś nad ranem pożar. Ogień w krótkim czasie ogarnął cały budynek, tak że zaskoczeni we śnie goście hotelowi oraz aktorzy występujący w kabarecie z trudem tylko mogli się ratować przez wyskakiwanie z okien, przyczem wiele osób odniosło rany. Synowa właściciela hotelu poniosła śmierć w płomieniach, a mąż jej wyskakując z okna odniósł tak ciężkie rany, że w szpitalu walczy ze śmiercią. Ogółem 12 osób odniosło rany, w następstwie których jedna osoba zmarła.

Adwokat aresztowany podczas rozprawy sądowej

(!) Berlin, 27. 1. (ch). W Berlinie wydarzył się wczoraj niebywały wypadek aresztowania adwokata podczas rozprawy sądowej. Występujący na rozprawie jako obrońca szajki paserskiej adwokat dr. Georg Meyer został aresztowany i odprowadzony do aresztów śledczych. Stoi on pod zarzutem ułatwiania ucieczki z więzienia osławionym włamywaczom, oraz dostarczania im narzędzi i pomocy przy opracowywaniu planów włamań. — Aresztowany wypiera się zarzucanych mu przestępstw.

A jednak — wielki sukces!

(Th.) Z telegramów naszego pisma wiedzą już nasi czytelnicy, że wydzierżawienie 70,000 dunamów ziemi w Transjordanji Agencji Żydowskiej zostało przez emira Abdullę, z powodu nacisku, wywieranego na niego ze strony Arabów palestyńskich i — szczególnie! — rządu palestyńskiego stornowane. Zdawałoby się tedy, że uwagi, jakie tydzień temu na temat „zdobycia“ przez sjonizm nowego terytorjum i nowych szerokich możliwości wypowiedziałem, tem samem straciły swoją ważność i swoje znaczenie. A kto wie, czy któryś z naszych domorosłych pobożniaków z pod znaku „Agudy“, patrzących z jakąś nieprzytomną nienawiścią na wszystko, co jest korzystne i obiecujące dla budującej się żydowskiej Palestyny, nie zażąda wprost odwołania owych uwag. Już od kilku dni sączy się pobożny jad niechęci i nienawiści na ten temat, który w szeregach sjonistycznych z natury rzeczy wywołał szereg optymistycznych rozważań. Skoro się pokazało, że cała sprawa się popsuła, to naturalnie nastąpi cały szereg kpin i wymyślań, na które, rzecz jasna, tylko jedna istnieje odpowiedź, urobiona na takie zaczepki od najstarszych czasów właśnie w orjentalnem przysłowiu: Pies szczeka, a karawana idzie naprzód. Nasza karawana faktycznie idzie naprzód z Transjordanją lub też bez niej. A zatem nie to, co powiedzą „wrogowie Sjonu“, tylko to, co sobie pomyślą lub czuć będą „miłośnicy Sjonu“ skłania do ponownego rozważania całej sprawy Transjordanji.

A oto stwierdzam, że pomimo zerwania przez emira Abdullę kontraktu, co stanowi niewątpliwie dla niego niechlubną kompromitację osobistą, ani jednej esencjonalnej uwagi z artykułu poprzedniego cofnąć niema powodu. Bo też czy przedmiotem satysfakcji było uzyskanie pewnej ilości dunamów na utworzenie nowej kolonji? Czy widziało się w tem sukces, że wydzierżawiono nam za stosunkowo niewysoką cenę szmat doborowej ziemi? Chyba ani na jedną chwilę żaden sjonista tem sobie głowy nie zaprzątnął. Wiemy doskonale, że ziemi stoi nam do dyspozycji we właściwej Palestynie podostatkiem. Nasz serdeczny żal wywołuje tylko bolesny fakt, że na wyzwolenie ziemi brak nam funduszów. Nasz Fundusz Narodowy ciągle taranem wali w serca i sumienia żydowskie, ażeby naród uczynił nareszcie ten wielki, heroiczny wysiłek i wykupił tę ziemię, której tak potrzebuje i potrzebować będzie. A tragedja w tem leży, że właśnie teraz nastały takie ciężkie czasy, w których dochody naszego Funduszu Narodowego niestety się kurczą. Naszą wielką troską jest nie brak ziemi do nabywania, tylko brak pieniędzy do wykupienia wolnej do nabycia ziemi palestyńskiej. Wszak nawet cała złośliwość Passfielda i jego nieszczęsnych emisarjuszy nie mogła nas pozbawić, ani nam nawet zbytnio utrudnić nabywania ziemi. Nawet ostatni wróg sjonistycznej ekspansji, p. French, musiał w niesławie opuścić teren swoich szkodliwych pomysłów i zamysłów. A rzecz jest dziwna — nietylko Żydzi go nie opłakiwali, ale nawet Arabowie, którym rzekomo chciał dziejową wyświadczyć przysługę, chętnie patrzyli na jego ucieczkę. Pokazuje się, że Arabowie nie są wdzięczni swoim „przyjaciołom“, którzy w sposób przymusowy pragną ich uszczęśliwiać, a chcą właśnie Żydom odsprzedawać swoją ziemię, z którą oni sami poprostu nie wiedzą co począć. Ta ziemia bowiem wymaga tyle potu, na który wysilać się może tylko i wyłącznie naród, wracający z głęboką tęsknotą do swojej macierzy. Z tego wszystkiego staje się jasnem, że nabytek nowej połaci ziemi nie może być dla nas źródłem radości, czy satysfakcji.

A dlaczego jednak dała nam wiadomość o ewolucji stosunków w Transjordanji duże zadośćuczynienie? Oto dlatego tylko, żeśmy skonstatować mogli, że się otwiera — bodaj-że wcześniej, aniżeli się sami spodziewaliśmy — przed nami linja ewolucyjna, którą przewidzieliśmy i przepowiadaliśmy.

Przewidzieliśmy bowiem i przepowiadaliśmy — niech mi wolno będzie tę zasadniczą myśl jeszcze raz ująć w zwięzłe i jaknajprostsze zdanie — że Żydzi wracają do Palestyny nie jako burzyciele, tylko jako budziciele. Nie przychodzimy, by zniszczyć ludność, która tam osiadła i wybudowała sobie swój dom. Przychodzimy do nich jako bracia i przynosimy im naukę o rzetelnej i mozolnej pracy i pragnienie i możliwość ludzkiego dobrobytu. To zaś razem znaczy — w najlepszem znaczeniu tego słowa — cywilizacja, a nawet w dalszym rozroście i rozwoju prawdziwa i wysoka kultura. Jednem krótkiem słowem: przynosimy cywilizację i kulturę. Przytoczyliśmy nawet analogję historyczną i rzekliśmy: Taką misję już raz spełniliśmy w dziejach, kiedyśmy kulturę Wschodu zanieśli na Zachód. Teraz Zachód niejako spłaca swój dług, i znowu — za naszem pośrednictwem.

Tak twierdziliśmy. A przeciw naszemu twierdzeniu podniosło się twierdzenie Arabów z pod znaku muftiego i jego kliki effendich. Oni nas oskarżali, że im rabujemy ich własność, że ich wprawiamy w niedobry stan psychiczny, że ich, jednem słowem, wyrywamy ze szczęścia. A myśmy ich tylko wyrywali z gnuśnego snu, czy tylko półsnu.

I tak stały naprzeciw sobie dwa sprzeczne twierdzenia, a świat może nie mógł tak szybko się zorjentować i uznać twierdzenie prawdziwe. A oto przyszło żywe świadectwo ze strony takiej, po której się tego jeszcze nie spodziewaliśmy, ze strony samych Arabów — z drugiej strony Jordanu. Emir Abdullah i jego szeikowie zaświadczyli w sposób niebywale wymowny wobec całego świata, że Żydzi są błogosławieństwem dla kraju, w którym pracują, i prosił ich, ażeby odrobinę tego błogosławieństwa dali też jemu i jego krajowi. Kraj to bogaty, ale straszliwie biedny, bo sama ziemia nigdy bogata nie jest, aż genjusz ludzki z niej bogactwa i obfitości nie wyczaruje.

W tem zdarzeniu leżało dla nas nadzwyczajne zadośćuczynienie, a nie w ostatecznem wykonaniu planu Abdulli. Nie fakt wydzierżawienia ziemi, tylko chęć wydzierżawienia ma dla nas ogromne znaczenie. Uskutecznienie tej chęci może nastąpić Bóg wie za ile lat. Wiemy już teraz, że ono nastąpić musi, skoro taka żywiołowa chęć istnieje. Przecież nie zawsze będzie Mufti miał tę siłę wymusić na biednym Abdulli rezygnację z dobrobytu i rozkwitu. Przyjdzie czas, kiedy Abdullah powie: Dosyć ofiar z mojej strony. Nie muszę patrzeć, jak o parę kilometrów oddalony kwitnie ogród, a ja mieszkam w pustyni i nie mam czem nasycić mojej garstki „poddanych“.

Jakoś z Muftim mądry Abdullah się dogada. Ale czy się też dogada z panami Anglikami?

Ot tu dochodzę do najboleśniejszego punktu w tej całej sprawie. Pytanie jest: Dlaczego Anglicy przeszkadzają w udostępnieniu Transjordanji dla ludzkiej kultury? Czy dlatego, że potrzebują dla swoich politycznych, czy czysto strategicznych celów na tym punkcie kuli ziemskiej, pustyni? Czy dlatego, że nie chcą, by powstało na tym punkcie jakieś szczęśliwe ludzkie osiedle, które naturalnie w miarę urastania dobrobytu urośnie w ludność? Czy tam Anglicy nie chcą zbyt dużo ludzi i dlatego nie dopuszczają, by tam było dosyć chleba? Niema sposobu, dać odpowiedź rozsądną na to pytanie. Ale też nie jest wiadomo, jakie plany Anglja ma z Transjordanją. Faktem jest, że ona nam ją przyznała, a później wyraźnie cofnęła przyrzeczenie.

Gdyby Anglja faktycznie miała takie djabelskie plany z Transjordanją, to nie byłoby do zrozumienia, że jednak Abdullah doprowadził był do zawarcia kontraktu, który dopiero musiał być zerwany. Wszak nie jest do uwierzenia, ażeby Abdullah taki krok, jak złożenie oferty Agencji Żydowskiej, zrobił bez wiedzy lub nawet bez aprobaty rządu transjordańskiego. Wszak jest on tylko malowanym królem, a Anglja rządzi w Transjordanji. Znaczyłoby to tedy, że rząd palestyński, czyli Sir Artur Wauchope rozmyślił się naskutek instrukcji londyńskiej czy też nacisku ze strony Muftiego. To jest możliwe. Sir Wauchope może doszedł po rozwadze lub na żądanie londyńskie do konkluzji, że jest jeszcze za wcześnie w taki ostry sposób pokazać Muftiemu i jego ludziom, jak beznadziejna jest ich uporczywa agitacja przeciw żydowskiej siedzibie narodowej. Może mu się ta lekcja wydała za ostra, za jaskrawa, za bolesna i, jak rzekłem, za przedwczesna.

A może i to odgrywało rolę: Nie chciało się dopuścić do zbytniego triumfu sjonizmu. Albowiem w ten sposób pokazałoby się, że siedzibę narodową budują sobie Żydzi sami, a nie buduje jej łaska pańska, że ona jest owocem żydowskiego mozołu, a nie darowizną angielską. Może takie były powody wstrzymania wykonania kontraktu Abdulli z Agencją Żydowską.

Niechby było, jak i co bądź; — jedno pozostaje nienaruszone i niezachwiane: Oferta poczyniona Żydom, czyli wyrażające się w niej uznanie pełne, że Żydzi przynoszą szczęście i dobrobyt krajowi, do którego wracają. A są duże społeczeństwa, które chcą mieć udział w tem błogosławieństwie.

Przed laty napisał Werner Sombart książkę o rozwoju kapitalizmu i o roli, jaką żydostwo odegrało w rozwoju ekonomiki europejskiej, a później też północno-amerykańskiej. W tem dziele znalazło się zdanie, które mniej więcej — nie cytuję dosłownie, ale wiernie co do treści — tak opiewało:

I tak idzie naród żydowski po świecie, wędrując od kraju do kraju, a dokąd przybywa, przynosi ze sobą światło, dobrobyt, rozkwit....

Jeśli to stwierdzenie wielkiego uczonego jest prawdą, to trzeba wyrazić zadowolenie i dużą satysfakcję, że na tej wędrówce naród żydowski zahaczył także o swoją własną historyczną ziemię, zanosząc do niej światło, dobrobyt, rozkwit...

Że tak jest faktycznie poświadczył nam emir Abdullah na czele swoich szeików, on, który to wszystko z blizka widzi.

A to właśnie jest dla nas jednak — wielkim sukcesem, chociaż biedny emir jeszcze będzie musiał czekać na owoce swojej dobrej chęci....

Plenarne posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

ADOLF NOWACZYŃSKI CONTRA MARJAN DĄBROWSKI

(:) **Warszawa**. 27. 1 Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, że od ministra sprawiedliwości otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Adolfa Nowaczyńskiego o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Marjana Dąbrowskiego za czyny występne, przewidziane w par. 488, 489, 491, 492, 493 i 496 austr. k. k. (obraza czci). Wniosek ten odesłał marszałek do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Następnie przyjęto 4 umowy z Gdańskiem i cały szereg drobnych ustaw.

USTAWA O DOSTAWACH PAŃSTWOWYCH

Poseł Minkowski (BB) referuje ustawę, regulującą sprawę dostaw na rzecz skarbu państwa, instytucyj samorządowych, państwowych i dobra publicznego. Ustawa ta zapewnia pierwszeństwo dla przedsiębiorstw i wyrobów krajowych. Z rozporządzenia tego wynika, że rząd postara się o to, aby przy dostawach rzemieślniczych mieli pierwszeństwo rzemieślnicy i ich zrzeszenia, przy dostawach rolnych producenci danych płodów oraz ich zrzeszenia, z wykluczeniem tego rodzaju pośredników, którzy z daną produkcją i handlem nie mają nic wspólnego.

ZMIANA UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Przy pierwszem czytaniu projektu noweli do rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zabrał głos poseł komunistyczny **Rosenberg**, który wypowiedział się przeciwko projektowi, kwalifikując go jako zamach na prawa pracowników umysłowych. Ponieważ mimo kilkakrotnych upomnień marszałka mowca przemawia dalej w ostrym tonie, marszałek odbiera mu głos. **Poseł Reger** (FPS) stwierdza, że projekt ustawy nosi charakter polityczny i zarzuca ministrowi, że nie uczynił użytku z art. 102 rozporządzenia Prezydenta, które dawało mu prawo podniesienia wkładek z 2 do 3 proc., co zapobiegłoby deficytowi w funduszu bezrobocia. Projekt odesłano do komisji ochrony pracy.

Przystąpiono do nagłości wniosku posłów z Stronnictwa Ludowego w sprawie

NARUSZENIA NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ,

przez starostę w Ropczycach w województwie krakowskiem. Wiceminister Korsak stwierdza, że starosta wydał 7 bm. cztery orzeczenia co do osoby posła Stachnika, skazujące go na grzywnę pieniężną z zamianą na areszt w związku z naruszeniem ustawy o zgromadzeniach. Mowca komunikuje, że jako niezgodne z konstytucją orzeczenie to zostało przez wojewodę krakowskiego uchylone, nadto starosta został pouczony przez ministra o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Izba odrzuciła nagłość wniosku, a marszałek odesłał go jako zwykły do komisji administracyjnej. (Dokończenie sprawozdania z obrad Sejmu na str. 15-ej).

Reichstag zwołany na dzień 31 bm.

Berlin, 27. 1. (Sch) Konwent senjorów Reichstagu zatwierdził dziś swoją uchwałę z przed tygodnia, wedle której Reichstag ma być zwołany na wtorek 31. bm. Na porządku dziennym znajduje się wysłuchanie oświadczenia rządowego, poczem Reichstag ma się odroczyć do następnego dnia, celem podjęcia dyskusji nad oświadczeniem rządowem. Wobec niepewności sytuacji i możliwości ustąpienia rządu Rzeszy, a temsamem odpadnięcia oświadczenia rządowego, konwent senjorów zastanawiając się nad temi możliwościami postanowił mimo wszystko zwołać posiedzenie Reichstagu, którego porządek dzienny byłby jednak ustalony na osobnem posiedzeniu konwentu senjorów.

Hitler w Berlinie

Berlin, 27. 1. (Sch.) Przywódca narodowych socjalistów Hitler przyjechał dziś do Berlina i podjął rozmowy z przywódcami partji w mieszkaniu prezydenta Reichstagu Goeringa. Równocześnie nawiązane zostały rokowania między narodowymi socjalistami a niemiecko-narodowymi. Rozmowy te zmierzają do odnowienia frontu harzburskiego.

„Hitler musi zostać kanclerzem"

Berlin, 27. 1. (Sch) Z oficjalnej enuncjacji partji narodowo-socjalistycznej wynika, że lansowana wczoraj wieczór w kołach politycznych pogłoska, jakoby Hitler godził się na udział w rządzie bez otrzymania kanclerstwa nie jest zgodna z prawdą. **Koła miarodajne partji hitlerowskiej zapewniają, że narodowi-socjaliści zgodzą się na udział w rządzie tylko pod warunkiem, iż Hitler zostanie kanclerzem a wszelkie inaczej brzmiące wiadomości nazywają zwyczajnym szwindlem politycznym.**

74-letni ekscesarz Wilhelm

(!) **Berlin, 27. 1. (PAT).** Z okazji przypadającej na dziś 74-tej rocznicy urodzin b. cesarza niemieckiego. Wilhelma II przywódca partji niemiecko-narodowej Hugenberg imieniem swego stronnictwa wysłał do Doorn telegram hołdowniczy.

De Valera będzie miał bezwzględną większość

Dublin, 27. 1. (L) Na 153 mandaty znany był dziś w południe podział 125 mandatów. Partie, wchodzące w skład obecnej większości rządowej otrzymały: Partja de Valery 63 mandaty, partia pracy 5, niezależna partja pracy 1, czyli razem 69 mandatów. Opozycja zdobyła: Cosgrave 40 mandatów, niezależni 8 i farmerzy 8 — razem 56. Jak z powyższego wynika, de Valera zdobył już kwalifikowaną większość nawet bez popierającej go partji pracy.

(!) **Dublin 27. 1. (PAT).** Wszyscy ministrowie rządu de Valery zostali wybrani ponownie. We.

— „BURY MELONIK" w Czytelni Towarzyskiej daje drugi program rewjowy p. t. Kolowrotek Plotek" dziś w **sobotę i w niedz.elę 29 bm. o godz. 8.30 wiecz.**

3 miljony mieszkańców Rosji — bez praw

(!) **Ryga, 27. 1.** (R). Dzienniki donoszą, że w Rosji centralnej władze sowieckie odmówiły wydania paszportów osobistych około 3 miljonom mieszkańców z powodu „niejasnego stosunku do państwa sowieckiego". Wszyscy, którzy nie otrzymali paszportów, mają być przesiedleni na dalekie odludzia. Dzienniki stwierdzają, że **wprowadzenie systemu paszportowego otwiera naoścież wrota dla wszelkiej samowoli władz sowieckich.**

„Bora" szaleje nad Triestem

(!) **Triest, 27. 1. (PAT).** Od kilku dni w Trjeście i okolicy panuje niezwykle silny wiatr „bora" którego szybkość dochodzi do 180 km. na godzinę. Na skutek bory okręty nie mogą zawinąć do **portu. Na bardziej odsłoniętych rogach ulic w** Trjeście przeciągnięto sznury dla ułatwienia ruchu pieszego. Wiele osób zostało rzuconych przez wiatr na ziemię lub o mury budynków i odniosło poważne obrażenia. Temperatura **wynosi 7 stopni niżej zera.**

Prezydent Belina-Prażmowski zostanie wojewodą lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 1. (Sin) W związku z zapowiadanymi od pewnego czasu zmianami „Iskra" donosi, że p. Prezydentowi zostanie przedłożona nominacja wojewody lwowskiego Rożnieckiego na stanowisko wojewody lubelskiego. Dotychczasowy wojewoda lubelski ma przejść podobno do służby w centrali M. S. W., zaś wojewodą lwowskim ma zostać prezydent m. Krakowa pułk. Belina-Prażmowski.

O wstrzymanie eksmisji i obniżenie czynszów

Warszawa 27. 1. (Sin) Klub P. P. S. zgłosił do Sejmu wniosek w sprawie zawieszenia eksmisji z mieszkań. Chodzi tu o zawieszenie na przeciąg jednego roku eksmisji z mieszkań 1 i 2-izbowych, a na okres do 31. marca 1933 i od 1. listopada 1933 do 31. marca 1934 z mieszkań 3 i 4-izbowych. **Dalej wniosek przewiduje obniżenie o 50 procent stawek komornego w domach czynszowych podlegających ustawie o ochronie lokatorów.**

—o()o—

Lord Melchett o sukcesach „Makkabi"

Jerozolima (ŻAT) Kończąc swą podróż w sprawach Makkabi po różnych krajach lord Melchett przesłał do prezydenta światowego związku Makkabi dr. Joachima Lelewera w Berlinie depeszę treści następującej:

„Pierwszą swą podróż w sprawach Makkabi zakończyłem w Tel-Awiw. Sukcesy Makkabi budzą we mnie entuzjazm. Witam Pana z okazji rozbudowy tej wspaniałej organizacji i przyrzekam wraz z Panem i egzekutywą energicznie kontynuować to dzieło".

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 27. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 28 bm.: Przeważnie pochmurno, miejscami możliwe opady śnieżne zwłaszcza na wschodzie kraju. **Słabnący mróz. Umiarkowane wiatry zachodnie.**

—o—

W Chile — jak w Meksyku

Nowy York, 27. 1. (R) Na ulicy w Santiago de Chile doszło dziś do krwawych obrachunków na tle osobistem między jednym z najwpływowszych senatorów chilijskich a wysokim urzędnikiem ministerjalnym. Gdy obaj spotkali się na ulicy, **po krótkiej sprzeczce dobyli rewolwerów i poczęli do siebie strzelać. Urzędnik trafiony śmiertelnie poniósł śmierć na miejscu, zaś senator ciężko ranny przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.**

NA MARGINESIE.

Pacyfizm czy wegetarjanizm?

(—) W „Wiadomościach Literackich“ z dnia 22. bm. zamieścił p. J. E. Skiwski artykuł, pt. „Możliwości i niemożliwości pacyfizmu“. P. Skiwski rozróżnia trzy główne koncepcje pacyfizmu: pacyfizm traktatów, pacyfizm „o ile to możliwe“ i pacyfizm humanitarny. Pierwsze dwa rodzaje pacyfizmu nie są wogóle — zdaniem p. Skiwskiego — żadnym pacyfizmem. Pacyfizm traktatów tj. pacyfizm oficjalny, polityczny, koncentrujący się dookoła Ligi Narodów, robi ostatecznie co może, ale może on bardzo niewiele, przeto też pacyfizm tego typu „najmniej obiecuje i najmniej zaciekawia“. Drugi rodzaj pacyfizmu, pacyfizm „o ile to możliwe“ — wedle którego wojna jest złem, którego należy unikać, ale nie za wszelką cenę — jest „nonsensem ze stanowiska pacyfizmu i nonsensem ze stanowiska militaryzmu“. Pacyfista, który godzi się na zabijanie, choćby tylko w wypadku wojny tzw. obronnej, nie jest żadnym pacyfistą.

Godząc się z tem negatywnem ustosunkowaniem się p. Skiwskiego co do obu powyższych typów koncepcji pacyfistycznej, nie można się z nim jednak zgodzić co do trzeciego przezeń sformułowanego typu — co do pacyfizmu humanitarnego. Pacyfizm ten formułuje p. Skiwski następująco: „Podłożem tego nastawienia myślowo- uczuciowego jest niepokonany wstręt do zabijania, z towarzyszącą pewnością, że zamach na życie ludzkie jest złem, którego nic nie może usprawiedliwić“. Przeciwko tej „logice serca“ wysuwa p. Skiwski zasadnicze zastrzeżenie, powiadając, iż pacyfizm ten mógłby tylko wówczas być brany na serjo, gdyby leżąca na jego dnie „logika serca“ była bezkompromisowa. Tymczasem pacyfiści tego typu zwalczają jedynie zabijanie ludzi, a nie występują zupełnie przeciwko zabijaniu — zwierząt. I ten więc pacyfizm nie jest, zdaniem p. Skiwskiego, prawdziwym pacyfizmem, lecz poprostu „patrjotyzmem ogólno- ludzkim (rodzajowym)“, postawionym w miejsce „patrjotyzmu narodowego (gatunkowego)“. Tylko Gandhi jest prawdziwym „pacyfistą humanitarnym“, gdyż odrzuca on także i zabijanie zwierząt, nawet dla celów leczniczych i naukowych.

P. Skiwski skonstruował tutaj zupełnie nową „niemożliwość“ pacyfizmu. Pacyfizm najeżony jest tylu istotnemi i głęboko tragicznemi problemami, iż istotnie, zbyteczną zgoła rzeczą jest wymyślać taką „niemożliwość“ pacyfizmu, której faktycznie niema. Na płaszczyźnie metafizyczno- etycznej „logika serca“ z pewnością nie znosi kompromisu. Na tej płaszczyźnie zabijanie zwierząt — możliwe, iż równoznaczne jest z zabijaniem ludzi. Pacyfizm nie jest atoli sprawą metafizyki, lecz ideologją odnoszącą się do świata najzupełniej realnego, a mianowicie do świata — ludzi. Pacyfizm dąży do uniemożliwienia i wyrugowania wojny ze świata ludzkiego. Pacyfizm z wegetarjanizmem nic nie ma wspólnego. Gdyby realizacja pacyfizmu zależała od realizacji ideałów wegetarjańskich, byłby pacyfizm istotnie kompletną mrzonką i utopją. Bezwątpienia stanowi człowiek, który z zasady i pod żadnym warunkiem nie zabija nietylko człowieka ale i zwierzęcia, wyższy typ etyczny od człowieka mięsożernego, ale z pacyfizmem, jako ideologją polityczno- społeczną i ruchem „doczesnym“, problem ten nie ma żadnej łączności. Jeśli się zechce — jak to czyni p. Skiwski — postawić pacyfizm na platformie hinduskiego „tat twam asi“ lub też europejskiego wegetarjanizmu, dojdzie się do najczarniejszego już pesymizmu w stosunku do pacyfistycznych tęsknot i dążności.

P. Skiwski nie jest jednak stuprocentowym pesymistą. Zdaniem jego realizacja pacyfizmu odbywa się mimo wszystko, a mianowicie na dwóch drogach: pierwszą z nich, to rozbrojenie moralne, drugą, to przekonanie ludzi — które częściowo już istnieje, a które pacyfiści powinni tembardziej budzić i pogłębiać — o bezcelowości wojen. Jak dalece zawiłą i skomplikowaną jest problematyka pacyfizmu — wynika choćby stąd, że i te obie tezy p. Skiwskiego nie są wcale tak proste, jak na pierwszy rzut oka wyglądają. P. Skiwski propaguje rozbrojenie moralne, a dość arbitralnie załatwił się ze wszystkiemi trzema sformułowanemi przez siebie koncepcjami pacyfizmu. A przecież trudno sobie wogóle wyobrazić jakiekolwiek rozbrojenie moralne bez sukcesów i pacyfizmu traktatów, i pacyfizmu „o ile to możliwe“, i, tembardziej, pacyfizmu humanitarnego. Rozbrojenie moralne musi płynąć ze wszystkich możliwych źródeł i być podsycane wszystkiemi możliwemi impulsami psychiczno-etycznemi i socjalnemi, ażeby choćby zwolna mogło sobie rzeźbić drogi w duszach i sercach ludzkich. Co się tyczy przekonywania ludzi o bezcelowości wojen to i w tej mierze teza p. Skiwskiego też jest tylko postawieniem pewnego problemu, i to wcale ciężkiego. Czyż obecnie, piętnaście lat po wojnie światowej, nie są trzeźwi ludzie dostatecznie przekonani o bezcelowości wojen? Zwycięzcy cierpią przecież dzisiaj pod obuchem skutków wojny światowej niemniej od zwyciężonych. A pomimo to szowinizmy narodowe kwitną w najlepsze, państwa zbroją się w tempie wyścigowem, „maleńkie“ wojny na dalekim Wschodzie i dalekim Zachodzie już są prowadzone, a „wielka“ wojna grozi wybuchem...

Czy wobec tego wszystkiego pacyfizm jest fantazją, mrzonką i utopją? Bynajmniej! Jest problematem niezwykle trudnym, ogromnie skomplikowanym, zahaczającym o całokształt kwestji socjalnej i psychologji tak indywidualnej jak i zbiorowej. — W ostatniej linji, właściwie problemem etyki ludowej oraz problemem „planowej gospodarki“ w dziedzinie współżycia międzynarodowego. Nie wierzyć w możliwość rozwiązania tego problemu — znaczyłoby nie wierzyć w ostateczny tryumf dobra na świecie. W. B.

Zwycięska sztafeta narciarska 5 x 10 klm.

otrzyma puhar „Nowego Dziennika“

na Igrzyskach Zimowych Makkabi w Zakopanem

Nagroda, ufundowana przez nasze wydawnictwo dla najlepszego żydowskiego zespołu narciarskiego Europy w konkurencji męskiej sztafety na dystansie 5×10 klm. podczas I. Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem, — wzbudziła wielkie zainteresowanie dla tego punktu programu sportowego Zimowej Makkabiady tak wśród rywalizujących zawodników narciarskich, jak i wśród sportowców żydowskich i sympatyków ruchu makabejskiego.

Jakkolwiek wielkie przywiązujemy znaczenie do wyczynów i rekordów indywidualnych rozumiemy ważność pierwszych światowych rekordów narciarskich żydowskich, jakie padną i ustalone zostaną na tej pierwszej wszech światowej zimowej imprezie żydowskiej, — to jednak uważamy wyczyny i konkurencje drużynowe za propagandowo i zasadniczo ważniejsze, piękniejsze i miarodajniejsze.

Zespoły narciarskie Makkabeuszy Norwegji, Finlandji, Niemiec, Szwajcarji, Czechosłowacji, Węgier, Austrji, Rumunji, Jugosławji, Polski etc. wydadzą w walce sztafetowej o puhar „Nowego Dziennika“ wszystkie swe siły i walory, aby zdobyć zaszczytne pierwsze miejsce i piękną nagrodę naszego pisma, oraz zdobyć tytuł najlepszej żydowskiej drużyny narciarskiej świata, wreszcie okryć sławą sportowców żydowskich swego państwa.

W ten sposób walka o puhar „Nowego Dziennika“ na Zimowej Makkabiadzie w Zakopanem stanie się punktem kulminacyjnym Igrzysk Żydowskich.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Czarujący chłopiec. — Wesoły po rucznik“ (Maurice Chevalier).

ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna“ (Gustaw Fröhlich).

APOLLO: „Hotel studentów“.

BAGATELA: „Gloria“ (Brygida Helm).

DOM ŻOŁNIERZA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo i John Gilbert).

MUZEUM: (sobota i niedziela): „Długonogi X“ (Jego Maleńka).

(!) — **PROMIEŃ:** (Monte Carlo Jeanetta Mac Donald Jack Buchanan).

SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem“ (Alfons Fryland).

SZTUKA: „Rome- Express“ (Conrad Veidt).

WANDA: „Niepotrzebna“

UCIECHA: „Prokurator serc“.

TEATRY I KINA

— **TOURNEE IDY KAMIŃSKIEJ.** Dziś w sobotę wystąpi Ida Kamińska ze swym zespołem w sensacyjnej nowości „My Kobiety“ (Sprawa Moniki) w Jarosławiu w sali Domu „Jad Charucim“, jutro w niedzielę w Sanoku.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś o godz. 8'15 popoł. „Unzer rebełe“ po cenach zniżonych. Wieczorem o godz. 8'45 premjera arcywesołej operetki „Der gekojfter chusn“, ze współudziałem pp. Seidermana i Lerner. Interesująca ta operetka pełna życia i werwy zawiera mnóstwo pięknych pieśni i aryj i pozostawia na widzu miłe wrażenie. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Jutro w niedzielę o godz 11'30 poranek teatralny „Dybuk“ Anskiego. Ceny miejsc od 49 gr do zł 1.20.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę wieczorem, prapremjera tragifarsy „Koń parowy“ Adama Bunscha, w opracowaniu scenicznem autora z współudziałem reżyserji dyr. Juljusza Osterwy, w obsadzie zespołu pp Bednarska, Jaworska, Romowicz, Walewska, Burnatowicz, Karbowski, Modrzewski, Mazanek, Pagowski, Ruszkowski, Staszewski, Turski, Woźnik, Woźniak, Zastrzeżyński, w nowej oprawie malarskiej projektu autora. Nowość repertuaru krakowskiej sceny powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

— **„DOM OTWARTY“** arcywesoła komedja karnawałowa Michała Bałuckiego, ukaże się po raz pierwszy w bież. sezonie na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych jutro w niedzielę w premjerowej obsadzie zespołu.

— **„MADEMOISELLE“** niezwykle interesująca komedja Jakóba Devala, ciesząca się na naszej scenie niebywałym sukcesem, zostanie powtórzona w poniedziałek, na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU** będzie komedja Zygmunta Kaweckiego pt. „Teatr Kalliny“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— **AKADEMICKI TEATR REWJOWY „ÓSMA PIĘĆ“ ZE LWOWA NA MAKKABIADZIE W ZAKOPANEM.** Staraniem organizacji „Wizo“ zaprezentuje ten świetny teatrzyk akademicki ze Lwowa w dniach 4 i 6 lutego br. w sali teatru „Morskie Oko“ w Zakopanem Wielki Rewjowy Kabaret lit artyst w 2 częściach (17 obrazach) pt. „To z bocianem — to nieprawda“ pióra Zenona Friedwalda, z muzyką Alfreda Schütza. Doskonałe i tryskające humorem teksty, świetne i melodyjne piosenki oraz kapitalnie zgrany zespół zapewnią niewątpliwie występom teatrzyku „Ósma Pięć“ w Zakopanem wielkie powodzenie. Konferencjerkę prowadzi będą pp. Wanda Friedwaldowa i kierownik działu „Rozmaitości“ w rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie Adolf Fleischer. Akompanjować będzie kompozytor p. Alfred Schütz.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'15 pop.: „Unzer rebełe“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Der gekojfter chusn“ (premjera).

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Dybuk“ (ceny najniższe); 3'30 pop.: „Unzer rebełe“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Der gekojfter chusn“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Koń parowy“ (premjera).

Niedziela pop.: „Dom otwarty“; 8 wiecz.: „Koń parowy“.

— **UWAGA PRAWNICY I ROKU! Już pierwszego lutego zaczynają się 2-miesięczne kursy przygotowawcze z prawa rzymskiego. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stow. Żyd Słuch. U. J. „Ognisko“, Kraków, Przemyska 3, tel. 107-64 od godz. 7—8'30 wiecz.**

— **WIELICZKA.** „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha“ Dziś 3 pop. Plenarne zebranie z referatem mgra H. Königsbergera.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W ŚLEPEJ ULICZCE...

Lawina podatkowa

(l) Gdy w latach wysokiej konjunktury handel dźwigał na sobie ciężar olbrzymich podatków, to w latach pogarszającej się ustawicznie sytuacji ciężar ten musiał się z natury rzeczy stawać coraz bardziej nieznośny. Nietylko wzrosła wartość pieniądza w związku z spadkiem cen i zanikiem kredytu, co czyniło samą wartość obciążenia podatkowego bardzo wysoką w liczbach względnych, ale i pogorszyła się siła płatnicza całego społeczeństwa, które nie było w stanie udźwignąć na swych barkach wielkiego budżetu państwowego. Podatki zaczęto ściągać nietyle z obrotów względnie dochodów, ile z substancji majątkowej. Wytworzyły się olbrzymie zatory zaległości podatkowych, które nie przynosiły żadnych korzyści Skarbowi Państwa, a życie gospodarcze przytłaczały do ziemi samym swym koszmarnym ciężarem. I tu znów szczupła statystyka wykazuje, że najwięcej zaległości w stosunku procentowym przypada na handel. W roku budżetowym 1931-32 np. zaległość podatku przemysłowego wynosiła blisko 68 miljonów zł., z czego na przemysł przypadało 44.5 proc., na handel zaś 55.5 proc. Widzimy zatem, że udział handlu w zaległościach podatku przemysłowego, stanowiącego w roku budżetowym 1931-32 największy podatek bezpośredni, był większy, aniżeli udział przemysłu, i przypuszczać należy, że również w podatku dochodowym handel posiada olbrzymie zaległości. przerastające udział przemysłu i rolnictwa.

W ślad za pogłębianiem się kryzysu gospodarczego postępował nacisk władz podatkowych na kupiectwo. Wynika to nietylko z coraz donośniej rozlegających się głosów kupiectwa, uciskanego wysokiemi podatkami. ale i z oficjalnej statystyki Ministerstwa Skarbu. Władze podatkowe odnosiły się z nieufnością do kupców, dyskwalifikowały ich zeznania, a w końcu poddawały w wątpliwość i księgi kupieckie, stanowiące „słowo honoru" każdego przedsiębiorstwa handlowego. Jeszcze w roku 1926 kwestjonowanie prawidłowości ksiąg handlowych przez władze skarbowe stanowiło 30 proc. W roku 1928 suma ta podniosła się do 40 proc. W roku 1926 ilość rewizji ksiąg handlowych wynosiła 33.846. zaś w roku 1928 ilość ta podniosła się do 41.011. Wypadki różnic w podatku dochodowym wynosiły w roku 1926 ilość 5.056, zaś w roku 1928 wzrosły do 9.195. Wypadki różnic w podatku obrotowym wzrosły z ilości 4.406 w r. 1926 do ilości 7.577 w r. 1928. Statystyki, ilustrującej stosunek władz skarbowych do podatników w latach późniejszych nie można uzyskać. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że w późniejszych latach, kiedy nastał okres kryzysu gospodarczego stosunek władz skarbowych do podatników przybrał ostrzejsze formy, co wynika choćby z nastroju przygnębienia sfer kupieckich.

Wprawdzie preliminarze budżetowe wykazują ustawicznie zmniejszające się pozycje podatków bezpośrednich szczególnie podatku dochodowego i obrotowego. jednak w ślad za tem zmniejszaniem się preliminowanych cyfr podatków bezpośrednich wzrasta suma kosztów egzekucji administracyjnej Min. Skarbu. Zdaje się to wskazywać, że Ministerstwo Skarbu zdaje sobie sprawę z konieczności ulżenia płatnikom podatkowym przez ustalenie mniejszych kwot podatkowych, jednak już samo uważa jednocześnie. że płatnicy podatkowi nie będą mogli nawet tej zmniejszonej sumy podatków wpłacić z bieżących obrotów gospodarczych i że zajdzie wobec tego konieczność wzmożenia nacisku aparatu egzekucyjnego.

Podatek dochodowy				
Rok budżetowy	1930-31	1931-32	1932-33	1933-34
w tys. złotych	265.395	213 356	280.000	180.000
Podatek obrotow.	300.271	237.279	230.000	192.000

(Cyfry okresów budżetowych 1932-33 i 1933-34 dotyczą preliminarzy budżetowych).

Widzimy zatem, że Min. Skarbu liczyło się choć w zupełnie niedostatecznym stopniu ze spadkiem wpływów skarbowych, w podatku przemysłowym, w podatku zaś dochodowym wykazało zbyt dużo optymizmu, podwyższając sumę wpływu z tego podatku o blisko 50 milj. na r. 1932-33. Ażeby jednak optymizm ten odpowiednio „uzasadnić" podwyższono koszty egzekucji administracyjnej Ministerstwa Skarbu, czyli wzmożono nacisk egzekucyjny. Odnośne cyfry przedstawiają się następująco:

Budżet	1930-31	1931-32	1932-1933	1933-34
zł.	1.864.745	2.356.586	10 milj.	10 milj.

Wprawdzie w połowie roku budżetowego 1932-33 nastąpiło przejęcie czynności egzekucyjnych władz administracyjnych przez organa egzekucyjne władz skarbowych, jednak trudno sobie wyobrazić. aby sam tylko fakt przejęcia tych czynności spowodował podwyższenie o przeszło 400 proc. kosztów egzekucyjnych w r. 1932-33 i w r. 1933-34 w stosunku do roku 1931-32. nie mówiąc już o r. 1930-31. Obserwujemy ustawiczny wzrost działalności egzekucyjnej na terenie państwa i wzrost cyfry bezskutecznych egzekucyj, co zdaje się wskazywać na to, że w odnośnych wypadkach aparat skarbowy zniszczył już dawno samą substancję majątkową przedsiębiorstw handlowych.

Jak już zaznaczyliśmy poprzednio, uważamy, że w okresie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego wzrosło obciążenie podatkowe handlu. Obciążenie to dotknęło prawie wyłącznie handel albowiem zarówno przemysł, jak i rolnictwo, dwie największe i dające największą sumę dochodu społecznego gałęzie życia gospodarczego nie odczuwają w tak wysokim stopniu ciężaru tego ucisku podatkowego. Rolnictwo w swym obszernym programie wysunęło wprawdzie postulat złagodzenia aparatu podatkowego, ale postulat ten umieściło na szarym końcu swego programu i nie zdaje się zbytnio wytężać w kierunku szybkiego zrealizowania tego postulatu. Zresztą zarówno rolnictwo. jak i przemysł nie muszą się zbytnio obawiać niesprawiedliwego obciążenia podatkami ze względu na trudność. czy nawet niejednokrotnie niemożność, ściągnięcia wymierzonych im podatków. Aparat egzekucyjny nie ma przystępu do wielkich majątków ziemskich, czy też wielkich objektów przemysłowych, ze względu na to. że poprostu nie będzie nabywcy na te objekta majątkowe. Pozatem potężne wpływy organizacyj przemysłowych i rolniczych powodują. że nastawienie władz podatkowych wobec tych gałęzi życia gospodarczego jest znacznie korzystniejsze, aniżeli do handlu. Moment oszczędzania podatników przemysłowych uzasadniany jest chętnie i często argumentami pozagospodarczemi, politycznemi lub społecznemi. Przemysłowiec może żądać indywidualnych ulg podatkowych w imię pewnej misji, jaką, zdaniem jego, spełnia dany zakład przemysłowy czy to dla siły obronnej państwa, czy też dla utrzymania stanu zatrudnienia. Wobec takich argumentów odpada hasło równowagi budżetowej, wysuwane ze strony władz skarbowych, to też poszukiwania w kierunku znalezienia zastępczych środków, zmierzających do osiągnięcia tej równowagi zwracają się tem energiczniej ku handlowi, który nie może się bronić argumentem „utrzymania stanu zatrudnienia". ani też argumentem „siły obronnej państwa". Rolnictwo otrzymuje z dnia na dzień więcej ulg podatkowych, bo i ono potrafi wygrywać na strunach sentymentu i operować argumentami pozagospodarczemi.

Cały nacisk aparatu egzekucyjnego zwraca się zatem z natury rzeczy ku handlowi. Przedsiębiorstwa handlowe nie składają się z wielkich objektów, trudnych do spieniężenia, lecz z zapasów towarowych, które można podzielić na dowolną ilość jednostek towarowych i sprzedać dowolnej liczbie nabywców. Władze skarbowe zdają sobie zatem doskonale sprawę, z tego, że obciążając ciężarami podatkowemi przemysł lub rolnictwo narażają się jedynie na nieściągalne zaległości podatkowe, obciążając zaś handel stwarzają wprawdzie także zaległości podatkowe, jednak zaległości ściągalne. Władze skarbowe wiedzą zatem zgóry, że nie opodatkowują obrotów gospodarczych ani też dochodów, lecz substancję majątkową przedsiębiorstw handlowych, które mają te „wadę strukturalną", że pierwszy atak aparatu egzekucyjnego zmiata je z powierzchni.

Stwierdziliśmy naocznie, do jakich absurdalnych wprost form doszło to przerzucanie nacisku podatkowego na przedsiębiorstwa handlowe. Fakty, które tu przytaczamy nie są wybrane i nie stanowią rzeczy wyjątkowych. Są to wypadki wzięte z brzegu. Zresztą umyślnie nie wyławialiśmy faktów specjalnych, mogących dać powód do przypuszczenia, że chodzi o rzeczy wyjątkowe, będące może wynikiem przeoczenia.

Rzeczy te dzieją się w Krakowie, w końcu 1932 roku. Przedsiębiorstwo handlowe przy ulicy Estery zeznało, że osiągnęło dochód w kwocie 600 zł. Obliczenie dokonane zostało zupełnie prawidłowo. W roku poprzedzającym zeznanie władza skarbowa ustaliła obrót tego przedsiębiorstwa na 25 tys. złotych, mimo, że ta cyfra wykracza daleko poza faktycznie osiągnięty obrót roczny. Władza skarbowa uznaje jednak. że po roku szalonego kryzysu gospodarczego przedsiębiorstwo to musiało osiągnąć wyższy obrót i ustaliła obrót ten na kwotę 42 tys. złotych. mimo. że rozmiary przedsiębiorstwa pozostały te same. Norma zyskowności została określona dla tego przedsiębiorstwa na 10 proc. W rezultacie przedsiębiorstwo to winno za-

płacić podatek od dochodu w kwocie 4.200 zł., gdy zapodało dochód 600 zł.

Przedsiębiorstwo przy ul. Brzozowej zeznało dochód w kwocie zł. 1.710. Władza skarbowa uznała dochód ten za niski i wymierzyła podatek od dochodu w kwocie 7.306 zł. Za podstawę wymiaru przyjęto zupełnie dowolnie obrót w kwocie 50 tys. zł., mimo, że odnośne przedsiębiorstwo jest tak karłowate, że obrót ustalony przez władze skarbowe prawdopodobny jest chyba tylko za okres kilkuletni.

Przy ul. Józefa istnieje przedsiębiorstwo, którego obrót ustaliła władza skarbowa w roku poprzednim na kwotę 6 tys. zł. W roku 1932 uznała władza skarbowa, że przedsiębiorstwo to osiągnęło kwotę 4.200 zł. dochodu, że zatem zysk tego przedsiębiorstwa musiał wynosić 70 procent.

Kupcowi, posiadającemu kramik w jatkach dominikańskich w Krakowie, wymierzono dochód w kwocie 4.000 zł., mimo, że w roku poprzednim władza skarbowa ustaliła obrót tego przedsiębiorstwa na 8.000 zł. Kupiec ten musiałby zatem osiągnąć zysk ze swego przedsiębiorstwa w wysokości 50 proc., zakładając, że w ciągu roku obroty jego nie doznały żadnego spadku.

Innemu kupcowi w jatkach dominikańskich wymierzono dochód od obrotu w kwocie 20 tys. zł., mimo, że w roku poprzednim władza skarbowa ustaliła obrót tego przedsiębiorstwa na kwotę 6 tys. zł. Władza skarbowa uznała zatem, że po roku szalonego kryzysu gospodarczego przedsiębiorstwo to osiągnęło obrót o blisko 350 proc. wyższy, a ponadto władza skarbowa zastosowała 12 proc. stawki średniej zyskowności. W rezultacie przedsiębiorstwo to, w rozumowaniu władzy skarbowej, osiągnęło 2.400 zł. czystego dochodu.

JÓZEF DIAMENT.

KRONIKA KRAJOWA

Przymusowe kartele

§ Jak już donosiliśmy, minister przemysłu i handlu, p. Dr. Zarzycki, zapowiedział wniesienie projektu ustawy kartelowej. — Projekt ten idzie tak daleko, że daje ministrowi prawo tworzenia przymusowych karteli. Mówi o tem art. 19, w myśl którego — na wniosek grupy przedsiębiorstw, reprezentujących najmniej połowę rzeczywistej produkcji z poprzedniego roku danego działu górnictwa lub przemysłu, może minister, po zasięgnięciu opinji rady kartelowej i upoważnienia go przez radę ministrów — wezwać wszystkie przedsiębiorstwa danego działu do zrzeszenia się w terminie nie krótszym, niż 6 tygodni. Jeżeli termin ten nie zostanie dotrzymany, minister wyda zarządzenie, na mocy którego wszystkie przedsiębiorstwa danego działu stają się członkami karteli. Utworzony w ten sposób związek ma najdalej w 3 miesiące uchwalić statut, w przeciwnym razie statut nada minister przemysłu.

Postulaty chrześcijańskich piekarzy

§ W ministerstwie opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu, Klotta, konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu, rady Izb rzemieślniczych i Centralnego związku cechów piekarskich w Polsce. Konferencja poświęcona była omówieniu postulatów, wysuniętych przez przemysł piekarski, a mianowicie ukrócenia wypieku nielegalnego i chałupniczego, handlu ulicznego i przywozowego pieczywem, bezwzględnego przestrzegania odpoczynku niedzielnego w piekarstwie etc. — W wyniku postanowiono: 1) bezwzględnie tępić wypiek nielegalny i chałupniczy; 2) dopilnować, aby zakaz handlu pieczywem w niedziele był przestrzegany. Nadto podjęta będzie inicjatywa opracowania w najbliższym czasie przez zainteresowane resorty specjalnego projektu ustawy, normującego produkcję i handel pieczywem. Wreszcie inspektoraty pracy otrzymają polecenie bacznego przestrzegania godzin pracy w przemyśle piekarskim na terenie całego państwa.

Co uradziły elektrownie

§ W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli elektrowni z całego kraju, reprezentujących około 390 tysięcy kilowatów mocy zainstalowanej oraz dostarczających prądu 480 tysiącom odbiorców. Zjazd badał propozycję obniżenia obecnie stosowanych cen za prąd elektryczny.

Zjazd przedstawicieli elektrowni uznał, iż możliwe jest wprowadzenie dalszych ulg dla konsumentów przez szersze stosowanie taryf degresywnych (blokowych, różniczkowych i t. p.) — przyczem dla szeregu elektrowni rzeczą dużej wagi jest konieczność obniżenia taryf kolejowych na przewóz materiałów pędnych, jak węgiel i ropa.

Szkoda, że zjazd elektrowni nie uznał za wskazane zalecić generalnej obniżki cen prądu, racjonalniejszej od wszystkich „ulg" problematycznej wartości.

Przed rozwiązaniem rady warszawskiego ZUPU.

§ W kołach poinformowanych wnioskują, iż po odnowieniu stanowiska rady zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie w sprawie skrócenia okresu zasiłków do 6 miesięcy, ministerstwo rozwiąże radę warszawską i zamianuje komisarza rządowego Z. U. P. U. w Warszawie, podobnie, jak to się stało we Lwowie.

Komitet wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego

§ We Lwowie odbyło się zebranie wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego, którzy zjechali z całej Małopolski, pod przewodnictwem dyr. Tabisza. Na zebraniu zastanowiono się nad ogólną sytuacją i postanowiono wybrać komitet dla zbadania przyczyn upadku i sposobów zabezpieczenia wierzytelności. Do komitetu wybrani zostali pp. dyr. Tabisz, Frenkiel i Brunet. Zebranie wierzycieli reprezentowało sumę zł. 3.711 tys.

Zwiększenie eksportu drzewnego

§ Oddawna oczekiwane ożywienie w wywozie drzewa rżniętego z Gdańska do Anglji nastąpiło rzeczywiście jak się tego spodziewano. — W stosunku do 31.070 ton drzewa eksportowanego we wrześniu r. ub. nastąpił wzrost wywozu w grudniu na 37.666 ton. — Ceny obecne Gdańsk cif Londyn wynoszą 10 i pół funta za 9-calówki i 9 i trzy czwarte funta za 6-calówki. Za białe drzewo uzyskano cif Manchester 9 funtów, cif Londyn 8 i trzy czwarte za std. Ożywieniu uległ też handel podkładami na Europę zachodnią, które szły przeważnie drogą przez Gdynię.

Żyto drożeje

§ W ostatnich dniach nastąpiła — jak się dowiaduje Agencja Press — poważna zwyżka cen żyta w całym kraju. Na giełdzie warszawskiej ceny ziarna doszły do 17 zł. za kwintal przy tendencji mocnej i słabej podaży.

Bezpośrednią przyczyną słabego dowozu ziarna na rynki handlowe jest ostra zima, zaspy śnieżne, które uniemożliwiają komunikację i silne mrozy.

Czasopisma nadesłane

„INFORMATOR UBEZPIECZENIOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I PRACODAWCÓW". Ukazał się Nr. 1 (rok II.) miesięcznika poświęconego sprawom ubezpieczeniowym Z. U. P. U., zawierający następujące artykuły: Czy anarchja w Z. U. P. U. Obniżenie świadczeń. Renta inwalidzka. Przerwa i wznowienie ubezpieczenia. Wyrok N. T. A. Protest. Dyrektywy Rady Zw. Z. U. P. U. Tekst Rozp. Prez. R. P. Walne Zgromadzenie. Numer zawiera 32 stron druku. — Adres redakcji i administracji: Lwów, ul. Grochowska 11 A. §

„PRZEGLĄD HANDLOWY". Organ Centrali Związku Kupców, Warszawa, ul. Senatorska 22. Ukazał się jubileuszowy numer „Przeglądu Handlowego" (1923—1933), zawierający artykuły pp. inż. Zaidermanna, K. Rechthanda, B. Ołomuckiego i prof. Borysa Bruckusa z Berlina, prócz materjału bieżącego. §

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Likwidacja akcji legitymacyjnej

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by bezzwłocznie zlikwidowały akcję legitymacyjną, a uzyskane kwoty przekazały na konto P. K. O. Nr. 407.466 z adnotacją „za legitymacje". Jednocześnie Komitety Lokalne winny wysłać do Egzekutywy kupony sprzedanych legitymacyj, jakoteż zwrócić niesprzedane legitymacje. Na podstawie kuponów sprzedanych legitymacyj winny Komitety Lokalne sporządzić sobie wykaz członków organizacji naszej. Jedynie osoby, które legitymacje wykupiły stają się członkami naszej organizacji i korzystają w niej ze wszystkich praw jakie daje przynależność do organizacji.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Egzekutywa zwraca się do wszystkich Komitetów Lokalnych, które dotychczas nie przekazały podatku partyjnego za styczeń, by to bezzwłocznie uczyniły. Pieniądze na podatek partyjny należy przekazać na konto P. K. O. Nr. 407.466.

KOMUNIKATY.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. w lokalu „Poalej Sjon" ul. Sarego 23, posiedzenie: 1) Ustalenie terminu Walnego Zgromadzenia. 2) Zjazd w Warszawie.

— **TEL-CHAJ.** Dziś o godz. 10 rano egzamin Dargi. O godz. 3 dalszy ciąg egzeminu do godz. ? O godz. 7'30 zebranie z referatem o Bialiku. §

— **„MENORAH".** Lokal org. otwarty codziennie od godz. 7—10. Starowiślna 38, III. piętro oficyny. Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. zebranie członków. §

— **BRITH TRUMPELDOR** (Starowiślna 68) Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. zbiórka gniazda. §

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. BNEJ-SJON,** Dietla 81. Dziś o godz. 3 popoł. referat K. Ebersohna, o godz. 4 popoł. referat M. Boruchowicza. §

— **BNEJ-SJON.** Dziś o godz. 8 wiecz. Wieczór pieśni i słowa. Goście mile widziani. §

— **STOW. „SAMOPOMOC"** urządza od 1 do 5 lutego Obóz Narciarski w Zakopanem podczas Makkabjady. Utrzymanie wraz z pierwszorzędną kwaterą zł. 6'50 dziennie. Zgłoszenia do 30 b. m. przyjmuje Sekretarjat Samopomocy w lokalu „Przedświt" Starowiślna 1, III. piętro, między godz. 7—8 wiecz.

— **ŻYD. TOW. ŚPIEW. „HAZAMIR".** Dziś w sobotę o godz. 8'15 wiecz. w lokalu Ceirei Mizrachi, Dietlowska 11, w podwórzu, herbatka koleżańska.

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Sarego 7). Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. wieczornica, połączona z Żywym Dziennikiem. §

— **MŁODE WIZO.** Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. plenarne zebranie: Problemy Zjazdu w Zakopanem.

— **WIELICZKA.** Żyd. Tow. Sport. „Ari". W niedzielę o godz. 7 wiecz. Walne Zgromadzenie sekcji ping-pongowej. §

— **HALLO DZIECI!** Dziś w sobotę o godz. 11'15 piękne opowieści, żarty i zagadki w „Przedszkolu Twórczem", Zielona 1. §

— **STARANIEM „ALLIANCE FRANCAISE"** „Stow. Przyjaciół Francji" dziś w sobotę o godz. 6'30 wiecz. odczyt w jęz. franc. „Piękne podróże po Francji", wygłoszony przez P. Matton, prof. Instytutu Francuskiego w Warszawie, ilustrowany pięknym filmem turystycznym. Wstęp wolny. Sala Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9. §

Reprezentant Koła Żydowskiego
wobec projektu ustawy o szkołach akademickich

W dyskusji generalnej nad ustawą o szkołach akademickich, na posiedzeniu Komisji Oświatowej w dniu 26 bm., wygłosił poseł dr. Sommerstein następujące przemówienie:

(1) Walka w sprawie przedłożonej ustawy, jak wynika z dotychczasowego przebiegu dyskusji publicznej, prowadzona jest pod kątem widzenia wybitnie politycznym.

I nas, Żydów, wciąga się w tę walkę polityczną. Gdyśmy się żalili na krzywdy naszej młodzieży na terenie szkół akademickich, ministrowie rządów przed- i pomajowych zasłaniali się swoją bezsilnością wobec autonomji szkół akademickich. Nie zawsze wierzyliśmy w szczerość tych oświadczeń, które żywo przypominały słowa austrjackiego ministra: „Przed bramami klasztoru kończy się władza rządu".

Wszak pamiętaliśmy, że np. p. Głąbiński, jako minister oświaty, dawał autonomicznym uniwersytetom wskazówkę, jak mają stosować narodowościowy numerus clausus.

Z drugiej strony dziś prasa endecka twierdzi, że przedłożony projekt został inspirowany przez Żydów i że służy żydowskim interesom.

Nasze stanowisko w stosunku do przedłożonej ustawy jest ściśle rzeczowe.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że sprawa naszej młodzieży akademickiej nie jest samoistną kwestją, zamkniętą w sobie, nie jest ona związana wyłącznie z ustawą o szkołach akademickich, ale jest jedynie wycinkiem sprawy żydowskiej w Polsce.

Ograniczenia przy przyjmowaniu na wszechnice, nieudzielanie odroczeń czy zwolnień od opłat szkolnych, nierównomierny rozdział funduszów samopomocowych i niesprawiedliwy przydział stypendjów, utrudnienia a często szykany w postępowaniu nostryfikacji zagranicznych dyplomów — wszystkie te różnorakie przejawy ograniczenia praw naszej młodzieży akademickiej stosowane przez władze akademickie, mają swe źródło w tendencji odsunięcia naszej młodzieży od możliwości uzyskania takich stanowisk zawodowych, które w myśl art. 1 przedłożonej ustawy wymagają „naukowego opracowania danej gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu o wchodzących w ich zakres zagadnieniach teoretycznych i praktycznych". Mówi o tem wyraźnie bez wstydliwych osłon opinja Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiell. z 14 marca 1923 L. 383 w sprawie numerus clausus.

Wszechnice mają bowiem podwójny cel: prowadzenie badawczej i twórczej pracy naukowej i zawodowe przygotowanie młodzieży.

Gdyby młodzież żydowska przedkładała rewersy, że rezygnuje z zawodów, do których mają przygotować studja uniwersyteckie, nie byłoby z pewnością numerus clausus, a może odpadłyby szykany w okresie studjów, może nawet nie byłoby ekscesów...

Naodwrót, Żydzi magistrowie Wydziału Filozoficznego nazywają zoologicznym antysemityzm ten brak numerus nullus na filozofji, bo przecież nie dopuszcza się ich obecnie nietylko do posad nauczycielskich, ale nawet do praktyk, które są koniecznym warunkiem starania się o stanowisko nauczyciela.

Onegdaj przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych panowie z klubu narodowego ekscesy antysemickie wyjaśnili jako walkę o chleb dla młodzieży polskiej wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego, które prowadzi do redukcji stanowisk dla zawodowej inteligencji.

My rozumiemy doskonale doniosłe problemy wolności nauki i nauczania, ale dołączamy niemniej ważne, w całym cywilizowanym świecie uznane nawet w odniesieniu do obcokrajowców — zagadnienie swobody studjowania.

Zrealizowania tych trzech podstawowych zasad będziemy szukać i domagać się w przedłożonym projekcie, wskazując na to, że właściwie żadna z tych zasad nie była dotychczas podstawą życia wewnętrznego wszechnic.

Bo czyż przejawem tych zasad były uchwały niektórych rad wydziałowych w sprawie wprowadzenia ograniczeń wyznaniowych, — słynna w swoim czasie enuncjacja Wydziału Lekarskiego w Krakowie przeciw studentom Żydom i lekarzom-Żydom, czy zapomniana już jest korespondencja obecnego prezesa Towarzystwa Naukowego w Warszawie ze słynnym matematykiem francuskim na temat numerus clausus, czy wskazać należy na szereg najwybitniejszych, zagranicą czynnych uczonych, [illegible] z powodu swojego żydowskiego wyznan[illegible] [illegible] uzyskać prawa nauczania na wszechn[illegible] krajowych: gdy ich dzieła zyskują uznanie na szczytach wiedzy w świecie, mówi się o tych „rodakach", wygnanych z kraju.

Czy władze akademickie, jakby tego wymagała ich funkcja kapłanów nauki i rola reprezentantów najwyższej elity kulturalnej, przeciwstawiły się stanowczo i niedwuznacznie haniebnym ekscesom znacznych odłamów młodzieży, czy stanęły w obronie brutalnie bitych żydowskich studentów i studentek, czy pociągnęły do odpowiedzialności dyscyplinarnej ujętych przestępców?

Czy ze świątyń wiedzy rozległ się donośny głos protestu przeciw moralnej hańbie i duchowemu zdziczeniu?

A czy odblaskiem niebosiężnych zasad było powiedzenie luminarza wiedzy na poprzedniem posiedzeniu komisji, że u nas ekscesy akademickie jeszcze nie doszły do tego nasilenia, co gdzieindziej.

Cy rzeczywiście Hitler, Cuza i Hejjas — bo tylko ich kraje były widownią tych ekscesów — to ta trójcą, o której można mówić przy rozważaniu problemu swobody nauki i nauczania?

Przy poszczególnych artykułach stawiać będziemy rzeczowe poprawki, w dyskusji ogólnej zaznaczymy tylko, że naszem zdaniem, zwijanie wydziałów szkół akademickich wymaga aktu ustawodawczego, że sprawa przyjęcia studentów na wszechnice nie może pozostać w sferze dyskrecjonalnej decyzji dziekana, nie podlegającej tokowi instancji, że sprawa nostryfikacji dyplomów zagranicznych ma być uregulowana jednolicie dla wszystkich wszechnic krajowych.

RENÉ ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(2) (Ciąg dalszy.).

(—) Oto jedyne miejsce, gdzie można myśleć, wspominać — i zapominać! Nic nie przypomina Paryża, Francji i tych wszystkich, wśród których tam żyłem. Nikt mnie nie potępia, nikt nie żałuje. Niema przed kim płakać, ani się wstydzić. Uciekłem nie przed ich litością, czy karą, ale przed ohydą ich białych gęb.

Pamiętam jeszcze dobrze moje tu przybycie. Przez szereg długich dni tragarze potrząsali mną, jak ziarnem w przetaku. Lekkie plewy uleciały z wiatrem. Swoboda! Samotność!

Wrastam korzeniami w dziewiczą ziemię tutejszą. Wysycham, twardnieję. Stopy mi kamienieją, palce stają się żylaste i suche. Jedno pozostało tylko miękkie i pełne, jak świeży owoc: obraz Brygidy.

Wieczorem wydłużają się cienie chat i drzew. Pełzną po kociemu, miękko, cicho, i giną w gęstwinie. Siadam wtedy przy stole i wywołuje z mroku zjawy. Przeżuwam strawę wspomnień, czasem słodką, czasem jak piołun gorzką.

Upaja mnie ta pewność, że tu zostanę, tu umrę. Pewność, że nigdy już nie zobaczę Brygidy, nigdy nie pokocham nikogo, prócz niej, nigdy nikt inny nie będzie istniał dla mnie. Pewność, że wszystko, co mnie otacza, i jest bez znaczenia, wszystko to zniknie wkrótce dla mnie bez śladu.

Przeżyć na nowo moje dzieje. Co dnia — przez chwilę być z Brygidą, kochać, cierpieć znowu — ale przez chwilę tylko.

Kiedy to wszystko będzie napisane, rozrzucić papiery po lesie. Wiedzieć, że połączą się z ziemią, zmieszają z nowym siewem. A kiedyś, któregoś wieczoru, umrę i ja. Rozniosą mnie po lesie mrówki, wessą ko[illegible]zenie drzew, rozdzielony między tysiące istnień — sam istnieć przestanę.

Potem już nic, już nic.

* * *

Jutro 20 czerwca 192... równy rok, potem zacznę pisać to wszystko... in memoriam...

* * *

Trudno o pospolitszy początek straszliwszej opowieści.

Poznaliśmy się na jednej z małych plaż Algierskiego wybrzeża. Pewne sprawy zawodowe trzymały mnie w okolicy Konstantyny, tam więc wybrałem się na wakacje. W dwa dni po mnie przyjechała z mężem Brygida. Jan Vincente był inżynierem-elektrotechnikiem w jakiemś paryskiem przedsiębiorstwie. Przyjechał z żoną na tę algierską plażę, ponieważ miał niedaleko stamtąd doglądać robót około regulacji wodospadu.

Dawno już znaliśmy się z widzenia. Mieliśmy wspólnych znajomych, i jakaś ich krewna mieszkała w moim domu, spotykaliśmy się więc czasem na schodach. Na naszej plaży byliśmy jedynymi Paryżanami. Nic więc dziwnego, że po tygodniu stanowiliśmy już nierozłączną trójkę. Jadaliśmy przy jednym stole, robiliśmy wspólne wycieczki i chodziliśmy trzymając się wszyscy troje pod ręce.

Miałem wówczas lat czterdzieści. Wiek, w którym człowiek staje na rozdrożu. Jedni idą odtąd po równi pochyłej, coraz niżej i niżej, ku starości. Inni, poczuwszy pierwszy raz zimny wiatr, wiejący z otchłani, sprężają muskuły i puszczają się na strome ścieżki, by znaleźć na nich, ile się jeszcze da, zakrętów i niespodzianek. Są to wagary z drogi śmierci, mło[illegible] lata starości. To też owego lata byłem w nastroju podwójnie wakacyjnym. Pragnąłem czuć pod stopami nie twardy bruk miasta, ale przyjazny, prężny opór ziemi, włóczyć się po polach i lasach, nie odtrącając nic z tego, co dobrotliwy los postawi na mej drodze, czy to będzie zając o puszystem futerku, czy świeżo rozkwitły kwiat, skarb ukryty, pierścień Nibelungów, czy hoże dziewczątko, wędrujące za bydłem; pragnąłem wdychać świeży wiatr, taki wonny, bo właśnie tańczył po [illegible] leśnej polanie, której nie znam, ale ją odnajdę; żywić się tem, co jedynie odpowiada marzeniom o sielskiej

Witos mówi o Bułgarji, a myśli...

FENOMEN WITOS.

(l) Słuchając Wincentego Witosa po świeżo przeczytanym „Mateuszu Bigdzie" J. Kadena-Bandrowskiego. ma się wrażenie takie, jakby się konfrontowało dwie rzeczywistości: tu jest posąg, a tu żywy człowiek. Kaden świetnie wymodelował postać Witosa-Bigdy, wyciosał go jakby z jednej bryły — taki też właśnie jest żywy Witos: z jednej bryły ciosany. Można o nim mówić co się chce. ale to trzeba mu przyznać. że ten przywódca chłopski ma coś monumentalnego w sobie.

Nic się właściwie nie zmienił. Przytył może trochę, fryzura dalej tasama, wypomadowana „na glanc". wąsy tesame, kamizelka z odrobiną wycięcia. tyle tylko żeby odsłonić historyczny już chyba kołnierz bez krawatki. Buty — oczywiście, takiesame buty z cholewami.

I ten sam niski basowy głos. którym rozbrzmiewała niegdyś sala sejmowa. rozsadza poprostu ściany niewielkiej sali Domu Ludowego na Radziwiłłowskiej.

Mówi z pamięci. Czasami tylko zerknie do kartki, zręcznie ukrytej na pulpicie. Ale obszar Bułgarji, w kilometrach kwadratowych. cyfrę ludności i szereg dat bez zająknienia podaje napamięć. ten genjalny samouk, absolwent czterech klas szkółki wiejskiej. Ale nietylko pamięcią niezawodną operuje ten bajeczny mówca. Jaki posłuszny mu jest język. utrzymany na pograniczu gwary ludowej i języka literackiego. co za bogactwo wysłowienia, jaka swada oratorska. Gdy buduje nawet karkołomnie długie okresy, nigdy się w nie nie zaplątą i zawsze pewny siebie wyjdzie zwycięsko na równy gościniec zdania głównego. Słuchając Witosa. mimowoli musi się pomyśleć. czem byłby ten samorodny rasowy genjusz chłopski. gdyby poszedł utartym i normalnym. a nie jakimś zupełnie fantastycznym i wprost niesłychanym torem karjery zdolnego chłopa wiejskiego: gdyby zamiast do polityki wziął się był do systematycznej nauki. ukończył jak tylu innych synów chłopskich szkołę średnią i uniwersytet. Może nie byłby wtedy został premjerem, ale napewno — profesorem uniwersytetu na którymś wydziale prawniczym albo jakimś biskupem?

Narazie jest Witos taki właśnie jaki jest: genjalny chłop, który otrzaskał się o najwyższą kulturę, mówca pierwszorzędny. w skali zupełnie — europejskiej. Mała słabostka: bruździ trochę Witosowi-mowcy te przeklęte obce. zagraniczne wyrazy, N. p. wyraz „konkretnie" brzmi zupełnie taksamo jak „kompletnie" — i oto w pewnem miejscu powiada. że mu w jakiejś gazecie gdzieś „konkretnie" przekręcono jego słowa. Ale po chwili łapie się na błędzie, poprawia się. i już bez zająknienia jedzie dalej. Już jest na równym gościńcu.

WITOS— STAMBULIJSKI.

Krakowski odczyt Witosa był z dwóch względów rewelacją: Przedewszystkiem co do formy: ujawniła się w tem przemówieniu nowa strona talentu Witosa. Wszystko co dotąd Witos mówił. brzmiało zawsze niemal ponuro i poważnie. Nie wiedzieliśmy, że jest takim pierwszorzędnym causeur'em, że o rzeczach poważnych umie mówić lekko, żartobliwie, sam się bawiąc i bawiąc słuchaczy — jakgdyby się urodził pod niebem uśmiechniętej Francji, gdzieś w jakiejś wiosce szampańskiej, a nie w Wierzchosławicach. Fanatyk sanacji słuchając odczytu Witosa powiedziałby: to humor wisielczy. Nie, na tę złośliwość się nie zdobędziemy.

A teraz rewelacja co do samej treści odczytu. Witos mówił dużo o bułgarskim dyktatorze chłopskim Stambulijskim, który za jego premjerostwa był w Polsce z wizytą, a do którego potem sam Witos wybrał się w gościnę, już nie jako premjer — na kongres jego stronnictwa ludowego. Pamiętamy jeszcze wszyscy ten historyczny poniekąd zjazd sofijski. Ileż to wtedy mówiło się u nas o jednolitym froncie chłopskim, pod egidą właśnie Stambulijskiego i Witosa! Owa „międzynarodówka zielona" do dziś jeszcze od czasu do czasu pokutuje tu i ówdzie na łamach naszej prasy politycznej. Wertując przed napisaniem tego sprawozdania w starych rocznikach „Nowego Dziennika". napotkaliśmy na artykuł wstępny zatytułowany „Stambulijski i Stambulijscy", pisany ex re sromotnego upadku dyktatury Stambulijskiego w r. 1923. U steru rządu w Polsce był wówczas właśnie — Witos. I w niego to właśnie mierzył autor naszego artykułu, kończąc swoje wywody słowami:

„Nasi domorośli i inni europejscy Stambulijscy wszelkiego autoramentu... powinni zrozumieć głębszy sens. jaki kryje się w ostatniej — na dziś — rewolucji bułgarskiej. **Upadł bułgarski Stambulijski, jest jednak jeszcze w Europie Stambulijskich wielu...**"

O qualis mutatio rerum! Dziś Witos odżegnywa się na upartego od dawnego dyktatora Bułgarji. i mówiąc **„Stambulijski"**, ma na myśli — o, nie! nie Witosa! Ma na myśli...

STAMBULIJSKI W POLSCE.

Kiedy zwąchał się Witos ze Stambulijskim? Przyjechał ten wielki polityk bułgarski do Polski za pierwszego premjerostwa Witosa. a więc w roku 1920. Zaproszenie doszło do skutku dzięki poleceniu ówczesnego posła polskiego w Sofji. p. Grabowskiego. który Stambulijskiego wychwalał pod niebiosa. mówiąc o nim jako o genjuszu. Były — powiada Witos — i inne głosy o Stambulijskim, mówiące o nim niezbyt pochlebnie, ale ostatecznie zwyciężyło zdanie p. Grabowskiego, który — nie bez satysfakcji podkreśla mówca — dziś jeszcze kieruje naszą placówką dyplomatyczną w Sofji.

A zatem przyjechał p. Stambulijski i odrazu dał się poznać jako dyktator. Gdy w towarzystwie premjera Witosa i wicepremjera Daszyńskiego objeżdżał Polskę, wszędzie wścibiał swoje trzy grosze, mówił jak to powinno wyglądać, dawał dość natrętne rady i wskazówki. Musiano wreszcie zwrócić uwagę p. Stambulijskiego. że ostatecznie i my sami niejedno wiemy i niejedno potrafimy. Stambulijski wyjechał pozostawiając po sobie u Witosa wrażenie raczej niemiłe.

REWIZYTA.

Mimo to, zaproszony do złożenia rewizyty w Sofji, Witos w jakiś czas potem korzysta z zaproszenia, i już nie jako premjer, lecz jako prezes stronnictwa jedzie w towarzystwie dwóch innych jeszcze posłów przez Rumunję do Bułgarji.

Witos jedzie przez Bukowinę, kraj etnograficznie nierumuński i jest świadkiem właśnie uroczystego święta zjednoczenia Rumunji. Zastanawia go, że w święcie tem bierze udział i raduje się szczerze ludność ruska, stanowiąca większość w tym kraju. W Bukareszcie wita delegację Piasta, jadącą na kongres do Sofji, ówczesny poseł polski w Rumunji ś. p. hr. Skrzyński.w raz z całym personalem poselstwa. Wcale za to dymisji nie dostał — wtrąca z uśmiechem prelegent.

W BUŁGARJI.

Witos jest w Bułgarji. Na granicy serdeczne powitanie. Stambulijski daje do dyspozycji albo salonkę i pociąg specjalny. albo samochody, któremi goście swobodnie mogą się poruszać po całym kraju. Witos wybiera te drugie i rusza w drogę do stolicy, czyniąc bystre obserwacje co do charakteru kraju, kultury rolnej, szkolnictwa ludowego itd.

Nareszcie jest w Sofji. Na dworcu niespodzianka: potrójne kordony uzbrojonego wojska pilnują porządku. nie dopuszczając ludności cywilnej. **„Na nas ludzi zachodu** zrobiło to dość dziwne wrażenie" — mówi dosłownie w tem miejscu Witos. Jadą przez ulice miasta w towarzystwie Stambulijskiego — znów to samo zjawisko. tylko że tu rolę uzbrojonego wojska pełnią członkowie kongresu chłopskiego — uzbrojeni od stóp do głów w noże. Znów dziwne wrażenie odnoszą „ludzie z zachodu". Witos zwraca się o wyjaśnienie do Stambulijskiego, ten jednak milczy zawzięcie. Dopiero sekretarz wyjaśnia. że przed kilku dniami Stambulijski zamknął uniwersytet i rozwiązał radę miejską, której komisarzem mianował — kelnera. Stąd wzburzenie w mieście i konieczność „silnej ręki".

KONGRES.

Co kraj, to obyczaj. Witosa dziwi niezmiernie że dyktator bułgarski. mając za sobą większość w parlamencie i najwyższą władzę w ręku. ucieka się do środków teroru. Na kongresie zaś. w przemówieniu inauguracyjnem. Stambulijski ostro atakuje króla. Wśród rozlicznych transparentów niesionych przez uczestników kongresu widoczny jest też transparent z napisem: **Precz z uniwersytetem!** To też bardzo dziwi. ludzi z Zachodu", choć — powiada mówca — są kraje. gdzie z wysokiego miejsca woła się: Precz z uniwersytetem! Aluzja jest widoczna. publiczność bije brawo. kontakt ze słuchaczami nawiązany.

Pomijamy mniej ważne epizody. Mniejsza o to. że chłodne i powściągliwe powitanie kongresu przez p. Witosa pojawiło się nazajutrz w pracie

---

swobodzie — ptactwem, którego wiotkie kości chrupią pod zębami. owocami ciepłemi jeszcze od słońca i młodem winem z zielonych wzgórz.

Ten sam los, który uważałem za przyjazny, zesłał mi Brygidę.

Napróżno staram się sobie przypomnieć pierwsze wrażenie, jakie na mnie wywarła Wogóle wydaje mi się niepodobieństwem wyobrazić sobie kochaną kobietę taką, jaką się ją widziało, nie kochając jeszcze Każdy drobny rys jakże się wzbogacił! Nie można oddzielić zarysu jej ust od słodyczy ich dotknięcia kształtu i barwy oczu od wspomnienia tych chwil, kiedy oczy kryją się pod ciężkie od rozkoszy powieki, niby niknące w ciemności letniego nieba spadające gwiazdy

Pamiętam tylko młodzieńczą, smukłą sylwetkę Brygidy. jej krótkie, ciemne loki . bursztynowy koloryt jej twarzy. rozświetlonej fiołkowemi oczyma. Uderzyły mnie o ile pamiętam. niektóre szczegóły: szeroki brzeg dolnej powieki, podkreślony mocną linją, która nadaje niektórym starożytnym Apollinom wyraz rozkosznego znużenia, oraz ruchliwość nozdrzy, które nieraz, kiedy mówiła drgały i odskakiwały od siebie, nakształt złotych płytek elektrometru.

Wszelkie sztuki kosmetyczne zdawały się tam niepotrzebne, chyba dla podkreślenia tego, co i tak istniało: puder mieszał się z naturalnym puszkiem cery, czerwona pomadka nie zmieniała prawdziwego konturu warg i nic nie dodawała ich przyrodzonej czerwieni; a kiedy Brygida wychodziła z morza, lśniąca od słonej wody, fiołkowe cienie pod jej oczyma nie wymagały bynajmniej pomocy ołówka.

Były w niej pewne rzeczy, wyłamujące się z ogólnej harmonji jej postaci: sposób mówienia szybki, ostry. suchy — oszałamiająco szybka gestykulacja. Wyznaję, że mnie to drażniło i zbijało z tropu.

„Ciekawa kombinacja — mówiłem sobie w duchu — ona się śmieje. jak najtkliwsza kochanka, a mówi. jakby zadawała ciosy szpadą".

W przyszłości dane mi było odnajdywać w Brygidzie zarówno jedno, jak drugie.

* * *

Vincente był Francuzem pochodzenia hiszpańskiego i typ zachował czysto hiszpański. Średniego wzrostu, ze skłonnością do tycia. Twarz miał okrągłą, matową cerę i siwe cienie na twarzy po najstaranniejszem ogoleniu. Spotyka się takich mnóstwo w pociągu, od San- Sebastiano do Madrytu — miękkich, uprzejmych ludzi, którzy nim wezmą papierosa, częstują cały przedział.

Jego stosunek do żony był nieco dziwaczny. Nie był zazdrosny: wyjeżdżał do swoich robót na całe dni, zostawiając Brygidę samą w hotelu Wieczorem mówiła mu: „Nie jestem głodna, byliśmy z doktorem we wsi arabskiej i najedliśmy się daktyli" albo: „Szkoda, żeś tego nie widział, płynęliśmy aż do tamtych skał, i ja zwyciężyłam doktora". Nie robiło to na nim żadnego wrażenia Natomiast, kiedy był przy niej, zachowywał się, bezwiednie, nie jak mąż czy kochanek, ale jak posiadacz w stosunku do swojej własności, poklepywał ją po karku. głaskał jej ramiona. kładł rękę na ramienin i nie zdejmował jej długo — zdawał się mówić: „wiecie, ta śliczna kobieta należy do mnie". Pozatem był miłym, inteligentnym towarzyszem.

Czegóż chcieć mogłem więcej, od niej i od niego, na małej plaży w czasie wakacyj?

(Ciąg dalszy nastąpi).

rządowej „konkretnic" przekręcono — jako pean na cześć Stambulijskiego. Ciekawszy dla nas jest szczegół, że podczas oficjalnej parady kazał Stambulijski przed oczyma gości pod silną eskortą policji przedefilować siedmiu ministrom dawnego rządu, których od dłuższego czasu więził bez sądu, bez wyroku. To było mówi Witos dla nas zjawisko nowe, **do tego mieliśmy się dopiero potem gdzieindziej przyzwyczaić...** Publiczność bije brawo.

Stosunki ze Stambulijskim psują się najwyraźniej: Witos zamieścił bowiem w prasie opozycyjnej sprostowanie, podające we właściwem świetle treść powitalnego przemówienia — Stambulijski jest wściekły. To wogóle człowiek niesłychanie brutalny: ministrów beszta i zwymyśla. Gdy któryś z uczestników kongresu ostro krytykuje działalność jakiegoś ministra, Stambulijski ostentacyjnie bije brawo. To znaczy, że los tego ministra jest przesądzony. Taki minister wylatuje jak z procy.

W PAŁACU KRÓLEWSKIM

Stambulijski drze koty ze stolicą, toteż nie czuje się w niej zbyt pewnie. Na obiad zaprasza gości nie do swego pałacu, ale wywozi ich na jakie 120 klm. w głąb lasu, i tu dopiero podają do obiadu. Po obiedzie energicznym ruchem ręki zaprasza do auta, że aż Witos zawahał się czy ma wsiąść: **nigdy niewiadomo dokąd takie auto może człowieka zaprowadzić...** (Szmery na sali, słychać wyraźnie szeptem wymawiane słowo: **Brześć**).

Stambulijski wiezie gości do pałacu królewskiego. Znów postępuje bezceremonjalnie, skoro króla nie pyta o pozwolenie. Król zresztą wiedzie pożałowania godny żywot. Dopiero drogą specjalnej ustawy z łaski Stambulijskiego wolno mu mieć ogród przy pałacu — zresztą wszelka własność ziemska jest zniesiona. Goście zwiedzają wspaniały ogród królewski i pałac, gdzie butami brudzą posadzkę („nic nie szkodzi", — mówi Stambulijski) wreszcie przedstawieni są królowi. Król robi wrażenie bardzo sympatyczne na Witosie. Jest to człowiek bardzo rozumny, oczytany — no bo któż ma czytać jak nie król? — dodaje z uśmiechem prelegent. Razi Witosa szorstki stosunek Stambulijskiego do monarchy, i tu już przebrała się miarka: w tem miejscu właśnie Witos wyraźnie odcina się od Stambulijskiego: jego rząd — powiada — wcale nie był włościańskim, ani jeden z chłopów nie brał w nim udziału. Toteż za rządy Stambulijskiego niepodobna winić chłopów bułgarskich, którzy byli tylko narzędziem w jego rękach.

WITOS OGLĄDA BUŁGARJĘ Z SAMOCHODU

Ciekawy epizodzik: tuż za stolicą grupa inteligentów stoi na gościńcu i, uzbrojona w łopaty, naprawia drogę. Są tu ludzie w cylindrach i lakierkach. Stambulijski bowiem wprowadził przymus pracy, i czy adwokat czy notarjusz musi, chcąc nie chcąc, brać łopatę do ręki i odrabiać tę nową pańszczyznę.

— Doprowadziłem do prawdziwej demokracji — chełpi się przed Witosem jego kolega bułgarski. — Dzięki temu złe drogi zniknęły u nas.

Na uwagę Witosa, czy nie lepiej byłoby, aby tę robotę wykonywali za wynagrodzeniem prawdziwi robotnicy, którzyby to wykonali daleko lepiej, bo inteligent przecież choćby chciał, naprawiać drogi nie potrafi, dyktator bułgarski odparł obcesowo:

— A niech się właśnie nauczą.

Jadą przez jakieś miasteczko. Znów chełpi się Stambulijski chyba poto tylko, by zaimponować Witosowi:

— W miasteczku tem niema już ani jednego Żyda.

W chwilę potem jednak przejeżdżają obok cmentarza żydowskiego, gdzie Witos widzi dużo nowych nagrobków. Zwraca się więc do kolegi złośliwie: — Czyżby tutaj przenieśli się wszyscy Żydzi?

Stambulijski spiekł raka i nie odrzekł ani słowa. A potem dowiedział się Witos, że miasteczko liczyło jedną trzecią część ludności żydowskiej. Stambulijski poprostu ocyganił Witosa...

CZEGO SIĘ WITOS NAUCZYŁ W BUŁGARJI?

Trzeba się streszczać. **„Małą figurą"** nazywa Witos w konkluzji Stambulijskiego. To co chłopskie nie musi być brutalne. Z Bułgarji wyniósł Witos tę naukę, że gwałt i teror długo utrzymać się nie może, że musi być zagwarantowana w państwie wolność nauki i że wreszcie wolność **nie może być własnością jednego człowieka. Równe obowiązki i równe prawa dla wszystkich powinny obowiązywać również i... w Bułgarji. Od tych zasad mowca nigdy nie odstąpi.**

Tako rzecze Witos w roku pańskim 1933. **Niestety — o dziesięć lat zapóźno.**

DR. DAWID LAZER.

Na horyzoncie politycznym

Demarche w sprawie zbrojeń węgierskich

Mussolini dostarcza Węgrom aut, które są tankami

§ Swego czasu wiedeńska „Arbeiterzeitung" zaalarmowała opinję publiczną, że z Włoch nadchodzą transporty amunicji, przeznaczone dla Węgier. Ostatnią taką aferą, zdemaskowaną przez wiedeński organ socjalistyczny, był transport karabinów, który nadszedł do austrjackiej fabryki amunicji w Hirtenberg, a tam zostały przeładowane do automobili ciężarowych, które wyjechały do Węgier. Sprawą tą zainteresowała się Mała Ententa, pod wpływem której zjawili się onegdaj ambasadorowie Francji i Anglji we węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych w Budapeszcie i zażądali wyjaśnień. Poruszono przy tej sposobności nietylko aferę karabinów z Hirtenberg, ale też i inne sposoby, jakiemi Węgry się posługują w swem „dozbrajaniu się". Chodzi tu o rzekome automobile włoskie, które mają być zamaskowanemi tankami. Włochy dostarczyły Węgrom 600 takich automobili. Ostatnio miał premjer węgierski Gömbös, który jest, jak wiadomo, też węgierskim ministrem wojny, zamówić dalszych tysiąc automobili, w których mają być wmontowane karabiny maszynowe. Rzecz odbywa się w ten sposób, że te karabiny zamawiają rzekomo osoby prywatne za 3000 pengö od sztuki, różnicę zaś ceny kupna, która jest znacznie wyższa, ponosi państwo węgierskie, które za to zastrzega sobie prawo korzystania z tych automobili podczas manewrów i podczas wojny.

(:) W taki oto sposób kilka tysięcy węgierskich oficerów aktywnych stało się nagle posiadaczami automobili, które są właściwie zamaskowanemi tankami.

W jaki sposób hitlerowcy załatwiają się ze Strasserem?

(:) Gregor Strasser, do niedawna jeden z potentatów w obozie narodowo-socjalistycznym i prawie że zastępca samego Adolfa, popadł, jak wiadomo, w niełaskę i musiał złożyć wszystkie swe urzędy partyjne. Brat jego, Otto Strasser, który przed kilku laty wystąpił z organizacji hitlerowskiej, podaje obecnie w swym organie „Schwarze Front" sprawozdanie o sądzie nad Grzegorzem Strasserem, jaki się odbył w Weimarze. Oskarżono dawnego wysokiego dygnitarza partyjnego o wszystkie możliwe zbrodnie i przestępstwa, jak zgwałcenie, złamanie wiary małżeńskiej, krzywoprzysięstwo, korupcję itd. Największą jednak zbrodnię Grzegorza Strassera zdemaskował kulawy Goebbels, oświadczając wręcz, że **w żyłach Strasserów płynie krew żydowska!** Okazało się też, że Hitler oddawna nie dowierzał już Strasserowi i dlatego nasłał mu porucznika Schulza, jako swego szpiega. Porucznik Schulz przyłapał też cały szereg listów Strassera, z których okazało się, że Strasser poza plecyma wodza wdawał się ze Schleicherem. Gdy się Hitler o tem dowiedział, zapłonął świętym gniewem i posłał Strassera na zieloną trawkę...

Proces przeciw znanemu pacyfiście francuskiemu

(—) Onegdaj rozpoczął się przed sądem wojskowym w Paryżu proces, który budzi powszechną sensację. Na ławie oskarżonych znajduje się Henri Guilbeaux, znany literat i pacyfista. Obrony podjął się świetny obrońca Henri Torres. Akt oskarżenia zarzuca Guilbeaux szpiegostwo podczas wojny światowej na rzecz Niemiec. Dowiadujemy się z aktu oskarżenia, że Guilbeaux, liczący obecnie lat 47, urodził się w małej miejscowości obok Paryża, ukończył szkoły w Paryżu i w r. 1909 wystąpił z pierwszym tomem poezji. Potem studjował w Berlinie filozofję niemiecką, a wróciwszy do Paryża rozwinął działalność literacko- publicystyczną dążącą do pojednania Francji z Niemcami. Gdy wojna wybuchła, uciekł Guilbeaux do Szwajcarji, gdzie razem z Romain Rollandem założył słynne czasopismo pacyfistyczne „Demain". (Jutro), które w czasie zaślepienia nacjonalistycznego miało odwagę rzucić hasło pokoju bez aneksji i kontrybucji. Akt oskarżenia zarzuca Guilbeaux'owi, że pieniędzy na to wydawnictwo dostarczał rząd niemiecki. Dowodów na to akt oskarżenia nie ma, a za dowód służyć mają dwie fotografje, przedstawiające oskarżonego w towarzystwie dwóch mężczyzn, rzekomych szpiegów niemieckich. W r. 1917 wyjeżdża Guilbeaux wraz z Leninem w zaplombowanym wagonie do Moskwy. Akt oskarżenia zarzuca mu, że współpracował w czerezwyczajce, atoli świadkowie, naprowadzeni przez obronę wykazać mają, że Guilbeaux dzięki swym wpływom niejednej ofierze czerezwyczajki uratował życie. Jako szczery humanista i pacyfista nie mógł się pogodzić z bolszewizmem, opuszcza więc Moskwę i osiada w Berlinie, gdzie przez kilka lat żył z pióra. Ten rzekomy szpieg niemiecki żył w największej nędzy, a wciąż tęsknił tylko za Paryżem i za Francją, do której jednak nie mógł wrócić, ponieważ zaocznie został w r. 1919 przez sąd wojenny skazany na śmierć. Cały szereg wybitnych literatów europejskich domagało się wznowienia postępowania przeciwko wyrokowi zaocznemu i amnestji dla tego człowieka, kierującego się zawsze najszlachetniejszemi pobudkami. Przed kilku miesiącami, nie mogąc się już oprzeć tęsknocie za swą ojczyzną, Guilbeaux przekradł się przez granicę i dobrowolnie oddał się w ręce władz. Warto jeszcze zaznaczyć w związku z tym procesem, że czasopismo „Demain" w którem współpracowali Romain Rolland, Stefan Zweig i wielu wybitnych literatów i mężów nauki, rzekomo utrzymywane przez rząd niemiecki, było w Niemczech zakazane.

WAŻNE DLA GŁUCHONIEMYCH.

Towarzystwo opieki nad żyd. młodzieżą głuchoniemą otwiera w Krakowie, w lokalu specjalnie na ten cel urządzonym

Internat dla głuchoniemych

Dzieci, umieszczone w Internacie, uczęszczać będą przed południem do państwowej szkoły dla głuchoniemych, a po południu uczyć się będą w zakładzie religji i nauk judaistycznych. Przewidziane jest uruchomienie odpowiednich warsztatów, celem przygotowania wychowanków do zawodów praktycznych. Należyta opieka pedagogiczna i lekarska oraz wychowanie religijne w duchu ortodoksyjnym zapewnione. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia do dnia 15 lutego b. r. skierować na ręce P. Radcy Aschera Spiry, Kraków, ul. Dietlowska 50. 1962kr

„Hotel Studentów"

(Kinoteatr „Apollo")

(:) Pierwszem wrażeniem to Rene Clair, ale potem przypominamy sobie, że reżyserem jest Turzański, twórca „Śpiewaka nieznanego" a więc o naśladowaniu lub wpływie mowy niema. Jest to ta sama gleba, która wydała Rene Claira.

Film stojący pod znakiem młodości, film z życia młodzieży paryskiej w dzielnicy łacińskiej. Ruch, gwar, ale przedewszystkiem temperament, humor, brawura młodzieńcza. Turzański jest mistrzem kamery ruchliwej, wciąż zmieniającej swój punkt obserwacyjny i dającej nam niezmiernie ciekawe przekroje filmowe.

Muzyka dostosowana i wprost zrośnięta z tłem akcji. Aktorzy wszyscy grają żywo, a sceny zbiorowe wprost świetne. Treść filmu miejscami poważna, ale też i miejscami ckliwa. „Happy end" niebardzo prawdopodobny.

(—sl)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Profesor nadzwyczajny U. J. i szofer Prez. Rzplitej

„Berliner Tageblatt" przytoczył w onegdajszym numerze ciekawy szczegół z przemówienia rektora prof. Kutrzeby na komisji sejmowej w sprawie projektu ograniczenia autonomji uniwersyteckiej. Prof. Kutrzeba wystąpił, jak wiadomo, przeciw realizacji tego projektu, wskazując, że jeżeli rząd szczerze interesuje się rozwojem wyż-zych uczelni w Polsce, to winien starać się o należyte uposażenie profesorów. Trudno wymagać wiele od uczelni, skoro np. **profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego pobiera 616 złotych miesięcznej pensji, tyle, ile pobiera szofer Prezydenta Rzplitej.**

Ciekawe, że żaden z polskich dzienników nie przytoczył tego ustępu przemówienia.

Kiedy przyjeżdża Żabotyński?

Pierwotny termin sesji światowej rady partyjnej sjonistów rewizjonistów został zmieniony. Wobec tego sesja odbędzie się w Katowicach w dn. 5 i 6 marca br.

Oczekiwany jest przyjazd około stu działaczy sjonistycznych.

Około 1 marca br. oczekiwany jest przyjazd Wł. Żabotyńskiego do Polski. Wygłosi on odczyty w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Wilnie i innych większych ośrodkach żydowskich.

Egzamin dla rabinów

W Komisarjacie rządu m. Warszawy odbył się trzeci z kolei egzamin ze znajomości języka polskiego w słowie i piśmie dla kandydatów rabinicznych. Zaświadczenia w dniu wczorajszym otrzymali rabini Zięba i Sztokhamer.

Przed rozwiązaniem zarządu gminy żydowskiej we Lwowie

Jak donoszą ze Lwowa, zarząd tamtejszej gminy żydowskiej ma wkrótce ulec rozwiązaniu. W miejsce zarządu ma być mianowany komisarz rządowy. Powodem rozwiązania zarządu jest fatalna gospodarka gminy, która znajduje się przed bankructwem. Niedawno prezes gminy p. Chajes bez porozumienia się z członkami zarządu zredukował pensję urzędnikom gminy o 15 procent. Nie jest wykluczonem, że na tem tle wybuchnie w gminie strajk.

Dwie wiadomości sportowe, które zainteresują także nie-sportowców

SYN GENERAŁA LUDENDORFFA PRZYJEŻDŻA NA MAKKABJADĘ

W lecie ub. r. zatrzymał się w Zakopanem syn znanego z czasów wielkiej wojny generała niemieckiego Ludendorffa — inż. Albrecht von Ludendorff.

Albrecht Ludendorff wybitny motocyklista niemiecki, zamieszkał w jednym z pensjonatów żydowskich w Zakopanem, gdzie doznał serdecznej gościny. Gościnnością był tak wzruszony, że zamieścił w kilku niemieckich pismach list, w którym podkreślił gościnność w Polsce.

W ub. tygodniu, jak donoszą z Zakopanego, właścicielka owego pensjonatu otrzymała list od inż. Ludendorffa, iż przyjeżdża wraz z kilku przyjaciółmi, należącymi do „Makkabi" w Berlinie, na „Makkabjadę" i prosi o zarezerwowanie mu pokoju w pensjonacie.

Wiadomość ta wywołała w Zakopanem zrozumiałą sensację.

WILEŃSKIE KLUBY POLSKIE NA ODBUDOWĘ STADJONU HASMONEI LWOWSKIEJ

Z Wilna donoszą: Na walnem zebraniu tutejszego Związku Okr. Piłki Nożnej, do którego należą wszystkie kluby okręgu wileńskiego uchwalono m. in. wyasygnować pewną sumę na odbudowę stadjonu Hasmonei we Lwowie, zniszczonego podczas ostatnich smutnej pamięci, wypadków listopadowych.

Za wnioskiem głosowały wszystkie kluby polskie z wyjątkiem klubu sportowego kolejowców Ogniska. Przedstawiciel bundowskiej „Jutrzni" wstrzymał się od głosowania (!)

Wypadek śmiertelnej śpiączki w Polsce

Rzadki wypadek śpiączki zdarzył się w Jarocinie pod Poznaniem. Od dłuższego czasu mieszkał tam adwokat Florek, emerytowany major Wojsk Polskich. Tydzień temu adw. Florek zasnął i spał przez 5 dni bez przerwy. Po tym okresie, nie przebudziwszy się, zmarł wskutek wyczerpania organizmu. Lekarze określili chorobę adw. Florka jako rzadki wypadek śpiączki.

Dusicielka na wolności

Awantura „Zośki Pomidor"

W czwartek o godzinie 2-ej popołudniu została wypuszczona na mocy wyroku sądowego z więzienia kobiecego przy ul. Dzielnej w Warszawie, Zofja Kuzio, sprawczyni uduszenia aktora żydowskiego Godfryda.

Na Kuzio (pseudonim: „Zośka Pomidor") czekało przed murami więzienia kilka przyjaciółek. Wszystkie razem usadowiły się w taksówce i pojechały do knajpy na rogu Smoczej i Niskiej, gdzie przyjaciółki urządziły „Zośce Pomidor" sutą libację.

Wskutek nadmiaru wypitego alkoholu między Kuzią a jej koleżanką po fachu Łają Minc wynikła sprzeczka, po której towarzystwo zaczęło okładać się butelkami i krzesłami oraz talerzami. Policja spisała protokół.

Olpiński znów aresztowany

Ledwie rozeszła się wiadomość o umorzeniu b. dyrektorowi „Głosu Prawdy" procesu karnego o bigamję, a już nastąpiło nieoczekiwane aresztowanie. go. Olpiński został wezwany onegdaj do sędziego śledczego IX-go rewiru w Warszawie i został przesłuchany przez sędziego Długosza, w związku z procesem o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego.

Olpińskiemu zarzucono namawianie świadków do składania fałszywych zeznań przed sądem. Na mocy decyzji sędziego śledczego wobec Olpińskiego zastosowano aresz bezwzględny.

Sensacyjne dochodzenie prokuratora przeciw trzem oficerom

Jak donoszą pisma warszawskie, wojskowe władze prokuratorskie w Warszawie zakończyły dochodzenia w niezwykle sensacyjnej sprawie trzech oficerów 1-go bataljonu mostów w Kazuniu. Płk. Jan Połubiński- major Wojciech Wierzbowski i por. Władysław Marczewski oskarżeni zostali o poważne nadużycia i wymuszenie. Por. Władysław Marszewski był oficerem płatnikiem. Zarzucono mu szereg nadużyć, sięgających 48 000 zł. Major Wierzbowski, jako jego zwierzchnik, oskarżony jest o brak nadzoru. Płk. Połubiński znajduje się pod zarzutem wydania polecenia por Marczewskiemu wypłacenia zaliczek na uposażenia, wreszcie i wyłudzenie 40.000 zł i cennych brylantów od jego narzeczonej, Heleny Fibijanowej, która po fakcie tym popełniła samobójstwo. Wszyscy trzej oficerowie zostali aresztowani. Po zakończeniu dochodzeń. płk. Połubińskiego i mjr. Wierzbowskiego wypuszczono na wolną stopę, a w stosunku do por. Marczewskiego zastosowano bezwzględny areszt.

* * *

Przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciw kapitanowi Łączkowskiemu, oficerowi zbrojowni w Warszawie, który został aresztowany 8 października ub. r. Oskarżony jest o wymuszenie łapówek za przyjmowanie ofert na dostawy. Kpt. Łączkowski jest b. legjonistą z I. brygady.

Zaprzeczenie cukierni Trzaski w Zakopanem

W związku z zamieszczoną przez nas w ub. tygodniu notatką o wypowiedzeniu pracy p. Cortellowi przez cukiernię Trzaski w Zakopanem. prosi nas Restauracja i Cukiernia Fr. Trzaski w Zakopanem o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, iż po przyjeździe p. Freda Cortella na miejsce i po zgłoszeniu się do pracy, Zarząd Kawiarni, jakkolwiek nadzwyczajnej w przeważającej mierze przez publiczność żydowską, zwrócił p. Cortellowi uwagę, nie wiedząc, że ten jest Żydem, by nie dochodził tańczyć z paniami Żydówkami znajdującemi się w lokalu. Również nieprawdą jest, iż skoro przy pierwszej nadarzającej się sposobności Zarząd dowiedział się, że p. Cortell jest Żydem, bez jakichkolwiek przyczyn rozwiązał z nim stosunek pracy, uświadamiając, że żydowskich pracowników nie będzie trzymać nie może.

Natomiast prawdą jest, że stosunek służbowy z p. Fredem Cortellem rozwiązany został jedynie z tej przyczyny, że p. Cortell z powodu niklej budowy i wzrostu, oraz zbyt chłopięcego wyglądu nie miał warunków zewnętrznych, wymaganych od tancerza w tak dużym lokalu, na co Zarządowi nikt inny jak tylko stali goście, i to nawet ze sfer żydowskich, niejednokrotnie zwracali uwagę.

Prawdą jest również, że przy doborze pracowników Zarząd Kawiarni Trzaski w Zakopanem nigdy nie powoduje się jakiemiś zarzucanemi względami rasowemi, ale jedynie i wyłącznie życzeniami gości i chęcią utrzymania przedsiębiorstwa na pierwszorzędnym, europejskim poziomie pod każdym względem, czego dowodem jest, że w firmie zatrudnienie znajduje szereg Żydów, a obecnie nawet w lokalu koncertuje znany zespół muzyczny ze słynnym skrzypkiem Żydem, p. Leopoldem Striksem na czele.

Przeciw inspiratorom notatki wystąpię na drogę sądową.

Fr. Trzaska".

NADESŁANE

Zabił brata — z litości

Onegdaj aresztowano Michała Pućkuna, mieszkańca wsi Lejkuny w wojew. wileńskiem pod zarzutem zastrzelenia swego brata Jana.

Przebieg zarzuconej zbrodni przedstawia się następująco: Bracia Pućkunowie od kilku lat uprawiali zawodowo przemycanie towarów zagranicę. Przed kilku dniami w czasie przekraczania granicy z przemytem, Jan Pućkun został niebezpiecznie postrzelony w głowę. Rannego brata Michał Pućkun z trudnością dowlókł do domu znajomego Ignacego Pietkuna, gdzie go poddano doraźnej operacji. Ponieważ lekarza nie było w pobliżu, a stan rannego coraz bardziej się pogarszał, ranny prosił brta o ukrócenie mu bólu, Michał uległ prośbie i wystrzałem z rewolweru dobił brata. Zwłoki jego bez zezwolenia władz pochował na cmentarzu w Lejkunach.

Groźny pożar w Bieczu

(:) Wczoraj po północy wybuchł **groźny pożar w Bieczu**, który objął znajdujące się na jednym placu 3 fabryki, a mianowicie: fabrykę świec „Światło", własność B. Wassermanna i Ska, fabrykę marmelady i powidła wł. Wagschola, fabrykę filmów i papierów fotograficznych wł. Braci Jarzębińskich, oraz dom mieszkalny Süskinda. Fabryka świec wraz z magazynami i towarem spłonęły doszczętnie. Pastwą pożaru padł również dom Süskinda. Straż pożarna, która przybyła z dużem opóźnieniem zdołała uratować maszyny w fabryce marmelady i przyborów fotograficznych. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (f.-t.)

KRONIKA JASIELSKA

(:) **— AKCJA GEMILAS CHASUDIM.** Bawił u nas w związku z akcją na rzecz bezproc. Kas pożyczkowych „Gemilas Chasud'm", delegat z Warszawy p. Wertheim. Uchwalono przeprowadzić na większą skalę akcję zbiórkową. **Inauguracja akcji** na**stąpi dziś, w sobotę, 28 bm.** we wszystkich domach modlitwy nastąpią przemówienia. M. in. przemówi we wielkiej synagodze prezes lok. kom. tow. Fromowicz. Następne dni poświęcone będą akcji zbiórkowej i żywimy nadzieje, że tutejsze społeczeństwo pospieszy mimo krytycznych czasów z hojnemi datkami celem utrzymania tak ważnej i w dzisiejszych czasach tak potrzebnej konstruktywnej placówki.

(:) **— ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU.** Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych dwóch braci Bajorków, którzy porażeni zostali prądem o wysokiem napięciu, podczas zakładania anteny radjowej. W pogrzebie brały udział nieprzeliczane rzesze publiczności, orkiestra „Harmonji Kolejowej" delegaci władz oraz specjalnie przybyła delegacja wojskowa z pułku, gdzie zmarły służył w Krakowie.

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

Rok II. Nr. 1.

U progu wielkiego sezonu turystycznego

Wywiad specjalny z Dyr. Stanisławem Rogalskim, szefem Agentur Światowej Organizacji Podróży „Wagons Lits Coo k" w Polsce

Warszawa, w styczniu 1933.

§ Chcąc zapoznać naszych Czytelników z perspektywami tegorocznego sezonu turystycznego i projektami większych imprez podróżniczych w Polsce, zwróciliśmy się o wywiad do p. Dyr. Stanisława Rogalskiego, szefa agentur „Wagons-Lits Cook" w Polsce.

— W związku z nadchodzącą Makkabiadą chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie w ogólności szanse ma polski import turystyczny i czy turyści zagraniczni czują się dobrze u nas w kraju?

— Zapatrywanie moje jest raczej **optymisty czne** — odparł dyr. Rogalski. — Polska ma duże szanse ściągania cudzoziemców, oryginalne w swej malowniczości krajobrazy górskie i leśne na kresach, ciekawy folklor, interesujące zabytki gotyku po miastach, atrakcyjne imprezy sportowe, a nadewszystko frapującą taniość. Towarzystwo nasze pracuje od szeregu lat z całem natężeniem nad pozyskaniem możliwie największej frekwencji cudzoziemców i zapewnieniem im wygodnego i dokładnego zwiedzenia kraju. Urzędnicy naszej Sekcji Turystycznej przechodzą specjalny kurs instruktorski w Paryżu, a wielkie doświadczenie angielskiej firmy Thos Cook oraz francuskiej Wagons-Lits sprawia, że podróże przez nas organizowane cieszą się na całym świecie wyrobioną marką najsprawniejszych i najlepiej zorganizowanych imprez turystycznych.

— W czem zatem leży, zdaniem Pańskiem, powód stosunkowo niewielkiej dotąd frekwencji zagranicznej?

— Oto odpowiedź na pytanie — proszę spojrzeć na te masy wydawnictw zagranicznych, jakiemi każde państwo zachodnie zasypuje wprost rynki turystyczne. U nas brak na to pieniędzy. W roku ubiegłym jedynemi tego rodzaju wydawnictwami były piękne i kosztowne nasze publikacje sezonowe „Biały Sezon", „Wiosna w Polsce" i „Kraków", które zostały w ciągu krótkiego czasu rozchwytane zagranicą. Reklamujemy pozatem Polskę we wszystkich oficjalnych wydawnictwach T-wa „Wagons-Lits Cook". Głównym zresztą powodem nikłej stosunkowo frekwencji jest brak większej ilości dobrych hoteli w znaczeniu zachodniem. A szkoda — bo cudzoziemcy, których sprowadziliśmy, byli wszyscy bardzo zadowoleni z pobytu w Polsce, dość wspomnieć choćby ostatnią wycieczkę Polaków z Ameryki, którzy wyjechali oczarowani pięknością „starego kraju", taniością i sprawnem technicznem przeprowadzeniem wycieczki.

— A jak wygląda perspektywa na rok bieżący? Kogo zamierzacie Panowie do nas sprowadzić? Zapewne kryzys uniemożliwi Panom poważniejsze imprezy?

— Bynajmniej — uśmiechnął się dyr. Rogalski. — Odpowiem Panu w paru słowach. Organizujemy z początkiem sierpnia wielką wycieczkę z Francji do Polski z udziałem przewidywanym około 300 osób, oraz zjazd na Kongres Historyków w ilości około 1.000 osób, dwutygodniowa wycieczkę z Czech, specjalne wycieczki pogranicze z Rumunji i wiele innych.

— A Makkabiada?

— W tym kierunku poczyniliśmy specjalne starania w zagranicznych naszych agenturach by podróżnymi, udającymi się na Igrzyska zakopiańskie, zaopiekowano się jak najtroskliwiej. Prospekty i afisze Makkabiady rozmieściliśmy we wszystkich agenturach naszych na całym świecie.



Dyr. Stanisław Rogalski

— Sądzi Pan, Panie Dyrektorze, że zjazd dopisze?

— Owszem. Zapowiada się bardzo obiecująco. Dla większych wycieczek przygotowaliśmy specjalne pociągi do Polski z fachowymi przewodnikami. Na wzrost frekwencji wpłynie również w znacznej mierze uzyskane udogodnienie wizowe, umożliwiające indywidualnie osobom, przejeżdżającym tranzytem przez Polskę, kilkudniowy pobyt w kraju.

— No a wewnętrzna turystyka? Jakie horoskopy wśród tej ogólnej mizerii?

— Na tem polu działamy z niemniejszym nakładem pracy i środków finansowych W ostatnim roku zorganizowaliśmy cały szereg bardzo udatnych wycieczek z prowincji do Warszawy, popularnych wycieczek wypoczynkowych, tanich ryczałtowych wyjazdów do uzdrowisk na specjalnie dogodnych warunkach oraz współpracowaliśmy w organizacji turystyki campingowej, rozwijającej się u nas na wzór Zachodu coraz szerzej. W tym roku przygotowaliśmy już program popularnych wycieczek letnich, pociągów turystycznych i wyjazdów wakacyjnych. Dla młodzieży urządzamy tanie wycieczki wakacyjne oraz przejazdy na studia zagraniczne.

W ogólności konstatuję — kończy swój interesujący wywiad dyr. Rogalski, — że mimo kryzysu zarówno zagraniczny import turystyczny, jak i ruch krajowy wzrasta z roku na rok. Dowodzi to w pierwszym rzędzie popularności, jaką już dziś cieszy się u nas turystyka, stając się w sferach kulturanych potrzebą, silniejszą od najgorszych nawet konjunktur.

—oOo—

Wiadomości turystyczne

POLSKA LINJA DO PALESTYNY

Sprawa polskiej linji do Palestyny z Constanzy, która kilkakrotnie była poruszana na łamach prasy, ostatecznie utknęła na martwym punkcie z powodu braku odpowiedniego statku.

NOWE OGRANICZENIA DLA TURYSTÓW, UDAJĄCYCH SIĘ DO PALESTYNY.

§ Konsulat angielski wprowadził nowe utrudnienia wizowe dla turystów, udających się do Palestyny, którzy winni obecnie przy uzyskiwaniu wizy złożyć dol. 60. tytułem kaucji, która jest zwracana podróżnemu, po jego powrocie do kraju. O ile turysta do Polski nie powróci, powyższa kaucja jest konfiskowana na rzecz rządu palestyńskiego.

NOWY OKRĘT Z TRIESTU DO PALESTYNY.

W zwizku ze zwiększoną emigracją żydowską z Polski do Palestyny linia okrętowa Lloyd Triestino zamienia okręt „Carnaro" na „Martę Waschington", okręt większy od „Italii" o pojemności około 25.000 tonn. §

WYSTAWA TURYSTYCZNA W CHICAGO.

§ Jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski o ułatwieniach w uzyskiwaniu wizy amerykańskiej w związku z Wystawą w Chicago są nieprawdziwe, gdyż konsulat amerykański nie zamierza stosować żadnych ułatwień, domagając się od każdego turysty złożenia odpowiedniej gwarancji, że powróci do kraju.

FESTIVAL MUZYCZNY W WIEDNIU.

§ Między 26 maja a 16 czerwca b. r. odbędzie się Festival Muzyczny w Wiedniu, na który koleje austrjackie przyznały specjalne zniżki kolejowe w wysokości 25 proc., zaś rząd austrja-



Losowanie nagród pierwszego konkursu Naszego Przeglądu Turystycznego. Losowanie odbyło się, jak donieśliśmy, w lokalu firmy Coock, w obecności licznych rzesz uczestników konkursu.

...ki przyznał ulgowe wizy.

NOWE ZNIŻKI POLSKIE KOLEJOWE

§ Ministerstwo Komunikacji, chcąc ożywić ruch turystyczny w Polsce, zamierza przyznać nowe zniżki kolejowe w wysokości 80 proc. przy pociągach specjalnych, uruchomionych w dnie przedświąteczne na przejazd tam i z powrotem, przy minimum 600 osób.

Poradnik turystyczny

(—) **STAŁY PRENUMERATOR Z.:** Podanie o paszport zagraniczny ulgowy rozpatruje Starosta, od którego decyzji przysługuje prawo odwołania się do Wojewody. Podanie o paszport winno być należycie umotywowane, w danym wypadku należy przedstawić świadectwo lekarskie oraz świadectwo ubóstwa.

CZYTELNIK Z RZESZOWA: Jeżeli chodzi o Tel Awiw możemy Panu polecić Hotel Palatyn, w którym pokój wraz z utrzymaniem kosztuje dziennie 900.— Piastrów w hotelu III kategorji będzie w ogół WPan zamieszkać za 600.— Piastrów. Polecamy Hotel Warszawski.

BYŁY WOJSKOWY Z BIAŁEJ: Oficer rezerwy winien otrzymać zezwolenie D. O. K. na wyjazd zagranicę. Wiza francuska kosztuje zł. 40'50. Tranzytowa niemiecka zł. 2'30 i belgijska zł. 2,30.

GRUPA CZYTELNIKÓW Z JASŁA: Wycieczka o której mowa, a która cieszyła się wielką frekwencją, zostanie przez nas urządzona powtórnie na Wielkanoc dla szkół przysługuje 75 proc zniżki, przyczem na każde 10 osób jeden przejazd bezpłatny.

P. DOKTOR K.: Sprawę tę poruszymy w jednym z następnych numerów.

Zamknięcie „Przeglądu Turystycznego“



SOBOTA, 28 STYCZNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Koncert szkolny z Domu Katolickiego w Krakowie: polska muzyka współczesna. Wykonają: pp Eibenschütz (1 skrz.), Weiss (2 skrz.), Schleichkorn (1 altówka), A. Peters (2 altówka), F. Madalik (1 wiolończ.), A. Mikulski (2 wiolończ.), I. Rola (sopr.) i zespół solistek z p. Ilnicką. Zagai dr. W. Poźniak: muz. A. Malawskiego, K. Melcera, J. Maklakiewicza, K. Meyerholda i K. Szymanowskiego. W przerwie: wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie - i. Targ, 15,35 Słuchowisko dla dzieci: „Nasza Julka“ wg. Dąbrowskiej, 16 Gramofon, 16,40 „Tereny narciarskie Huculszczyzny“ — A. Heinrich, 17,30 Dla rybaków, 17,40 Odczyt T. Makowieckiego (Warszawa): „Co przyniosła nam rocznica Wyspiańskiego“, 18 Muzyka taneczna. W przerwie: wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,15 Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia — dr. Reguła. 19,30 Feljeton „Na widnokręgu“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka lekka: dyr Nawrot, T. Faliszewski (piosenki) S. Śmiechowski (obój): Goldmark, J. Strauss, Waldteufel, Geiger. W przerwie o 20,55 Wiadomości sportowe i prasowe, 22,05 Muzyka Chopina — wykona A. Hermelin, 22.40 Feljeton H. Buczyńskiej „Mój pierwszy film“, 22,55 Wiadomości meteorologiczne, 23 Muzyka taneczna. W przerwie o 23,30 Wiadomości dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—12,10 p. Kraków, 12,10 Gramofon, ewent. p. Kraków, 15,10—19.10 p. Kraków, 19,20 Wiadomosci ogrodnicze, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—12,10 p. Kraków, 12,10 p. Warszawa, 13,05 Wiadomości gospodarcze, 13,10 p Warszawa, 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; słuchowisko K. Królikowskiego „Ostatni kolendnicy“, 14 Audycja żołniersko strzelecka, 15,10—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dzieci, 17,25 Muzyka, 17,40—19 p. Kraków, 19 „Praca rodziców dla szkoły“ odczyt M. Z. Szczepańskiej, 19,15 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11.40—12,10 p. Kraków. 12,10 p. Warszawa 13,10 Wiadomości meteorologiczne, 13.15—15,10 p. Katowice, 15,10—17 i 17.40—18.55 p. Kraków. 18,55 Lwowska kronika tygodniowa z roku 1859 — J. Słotwiński, 19,10 Rozmaitości, 19,30—20 p. Kraków, 20 Lwowski chór synagogalny z udziałem nadkantora Bornsteina (program p. niżej), 21,05—24 p Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12,20 Koncert wokalny, 13,30 Koncert, śpiew, 14,40 Pieśni, 15,05 Muzyka ludowa, 17 Chór, 19,30 Flet, 20 Wesoły wieczór, 21,30—1 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 13, 17,30 Muzyka, 20,45 Opera.

Praga (488,6) 12,30 Muzyka, 19,05 Słuchowisko wesołe, 20 Operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt“, 22,15—23,30 Radjofilm, muzyka, śpiew.

Wiedeń (517,2) 11,30 i 13,10 Kwartety, 15,50 Chór 17,25 Kabaret z płyt, 18,50 „Theresienmesse“ Haydna, 20 Poemat M. Lenau'a „Faust“, 22,15 Jazz, śpiew.

Chór synagogalny w radjo lwowskiem

(—) Dziś w sobotę, 28 stycznia, nadaje radjostacja lwowska (380,7) o godzinie 20-tej koncert lwowskiego chóru synagogalnego z udziałem nadkantora Bornsteina. W programie: 1) Apt: Modlitwa poranna „Naricoch“, 2) Nadk. Bornstein: „Schmaizrael“, 3) Przeróbka Dyr. Gimpla: Modlitwa Sądnego Dnia „Kol Nidrei“, 4) Bornstein: „Haszkiwenu“, 5) Nowakowski: „Kol Dojdi“ — odśp. Nadkant. Templu Lwowskiego p Bornstein z chórem pod dyr. Gimpla. 6) Grünbaum: „Hamchabe es hamejr“, 7) Zuk Mann: „Rachem, Rachem“, 8) „Achazen is niszt kein nar“, odśp. solo Nadkant. Bornstein.

INTERESUJĄCA TRANSMISJA RADJOWA

Dziś w sobotę Rozgłośnia krakowska transmituje ze Złotej Sali Domu Katolickiego koncert muzyki polskiej współczesnej, urządzony staraniem Komitetu Koncertów szkolnych. Na program tego interesującego koncertu składają się: przemówienie dr. W. Poźniaka, sekstet smyczkowy Malawskiego (w wykonaniu pp. Eibenschütza, Weissa, Schleichkorna, Petersa, Madalika, Mikulskiego), fragment z opery Melzera „Protesilas i Laodamja“ (Iza Rolla i zespół solistek z p. Ilnicką na czele), Maklakiewicza „Les vierges au crepuscule“ (Iza Rolla, Wiśniewska, Schleichkorn, Skawiński (flet) i Hoffman) oraz pieśni K. Meyerholda i K Szymanowskiego.

W 15-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI J. A. KISIELEWSKIEGO

W niedzielę dn. 29 bm. Rozgłośnia krakowska nadaje (transmitowaną przez wszystkie stacje polskie) audycję fragmentu sztuki „Komedja cnoty i miłości“ albo „Mistrzyni“, który odszukany został w papierach po zmarłym autorze „W sieci“ i „Karykatury“. — Fragment ów pochodzi z r. 1903, (a więc z czasu, w którym Kisielewski napisał trzecią sztukę swoją „Sonatę“), — a wypełniają go rozmowy między bohaterką sztuki, kobietą w pełni rozkwitu, o wielkim, jakbyśmy dziś powiedzieli sex- appeal'u, a jej synem oraz zakochanym w niej malarzem. Wykonawcami fragmentu będą artyści teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

W KRZYWEM ZWIERCIADLE.

Kalendarz Ligi Martwej Ciszy na rok 1933

(l) Dziennik londyński „The New Statesman and Nation“ zamieścił złośliwą karykaturę obrad i działalności Ligi Narodów pod powyższym tytułem.

1 maja — 500 potężnych samolotów bombowych, pilotowanych przez Eskimosów, urządza nocny raid na Stockholm. Miasto zniszczone. Radę Ligi zwołuje p. Avenol.

3 maja. — Rada obraduje. Głos otrzymuje delegat Eskimosów w kwestji formalnej. Delegacja dowodzi, iż Szwedzi nie mają prawa odwoływać się do Ligi, gdyż Szwecja, pozbawiona stolicy, nie może być uważana za państwo. Na propozycję sir J. Simona kwestja ta zostaje przedłożona do rozpatrzenia komisji ekspertów prawników. Zebranie Rady Ligi zostaje odroczone.

14 maja. — Komisja prawnicza ogłasza swoje konkluzje: delegaci szwedzcy mogą warunkowo otrzymać pozwolenie na stawiennictwo przed Ligą, o ile znajdują się jeszcze przy życiu.

15 maja. — Reprezentant Eskimosów wnosi na zebranie Rady Ligi oskarżenie przeciw Szwecji. Eskimosi nie mogą utrzymywać stosunków przyjaznych z krajem, gdzie panuje nieporządek, miasta są zniszczone a prasa atakuje Eskimosów. Interwencja Eskimosów jest koniecznością. Sir. J. Simon przestrzega przed nieprzemyślaną akcją. Zostaje zwołana komisja ankietowa.

9 czerwca. — Komisja ankietowa ogłasza swój raport: „Eskimosi uciekli się do wojny, zabronionej przez statut Ligi.“

11 czerwca. — M. Madriaga składa na zebraniu Ligi wniosek o wykluczenie Eskimosów z Ligi. Sir J. Simon proponuje przyjęcie rezolucji: „Rada Ligi wyraża swoją sympatję rodzinom poległych, a zarazem wyraża ubolewanie, iż rząd szwedzki przez swą lekkomyślność nie zaopatrzył obywateli Stockholmu w maski gazowe i w ten sposób przyczynił się do śmierci tylu ofiar“. Delegacja Eskimosów proponuje przyjęcie następującej rezolucji: „Rada Ligi potępia lekkomyślność rządu szwedzkiego.“ Wobec niemożliwości osiągnięcia kompromisu w przedmiocie obu rezolucyj, Rada uchwala inną rezolucję, która brzmi: „Rada potępia lekkomyślność“.

12 czerwca. — Samoloty Eskimosów rzucają bomby na Kopenhagę. Danja zwraca się do Ligi o interwencję. Sir J. Simon zwraca uwagę na fakt, że komisja badająca incydent w Stockholmie nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji, nie można więc zająć żadnego stanowiska wobec drugiego incydentu, póki nie zostanie zbadany pierwszy.

19 czerwca. — Prezydent Hoover telegrafuje, iż sprawiedliwości powinno się stać zadość. Prezydent Roosevelt telegrafuje, aby nie przedsiębrać żadnych środków.

9 lipca. — Islandja wypowiada wojnę Eskimosom. 8000 aeroplanów bojowych islandzkich niszczy flotę powietrzną Eskimosów.

18 lipca. — Zebranie Rady Ligi. Sir J. Simon stwierdza, że tylko polityka ustępstw może dać rezultaty, co zostało potwierdzone przez bieg wypadków.

Nie trzeba być zbyt domyślnym, aby w powyższej satyrze dopatrzeć się analogji z kwestją konfliktu na Dalekim Wschodzie i załatwienia tej sprawy przez Ligę Narodów.



§ **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI** urządza dziś w sobotę spacer do Lasku Wolskiego, połączony z kursem dla początkujących. Zbiórka o godz. 11-tej przedpoł. pod boiskiem T. S. Wisła. Uczestnictwo dla członków bezpłatne, dla nieczłonków 1 zł.

§ **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI** urządza w Krakowie, w Lasku Wolskim, w niedzielę 29 b. m. zawody o odznakę sprawności PZN-u na trasach: 12 km. dla panów, 9 km. dla juniorów i 8 km. dla pań. Start dozwolony też niestowarzyszonym. Opłata startowa zł. 1'50 od osoby i biegu dla młodzieży szkół średnich zł. 1'30. Kaucja za numer 50 groszy. Wpisy przyjmuje się między godz. 19—20 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10. Odprawa zawodników i badanie lekarskie dziś w sobotę w sali Ośrodka Wych. Fiz. przy ul. Zwierzynieckiej, od godz. 18—19.

POGOŃ LWOWSKA zaprowadziła statutowy obowiązek dla swych członków uzyskania odznaki POS (państwowa odznaka sportowa).

POLSCY NARCIARZE wezmą także udział w mistrzostwach narciarskich Jugosławji w Bohini. Wyznaczeni zostali zawodnicy, którzy jadą również na mistrzostwa FIS w Innsbrucku, dokąd udadzą się wprost z Jugosławji.

SPRAWA PROFESJONALIZMU PIŁKARSKIEGO W NIEMCZECH nie została jeszcze załatwiona na walnem zebraniu DFB, przełożono ją do następnego zebrania w maju br.

WITTMAN, znany tennisista żydowski, zrezygnował już z zamiaru wyjazdu do Palestyny i osiedlenia się tamże. Znajduje on się obecnie w Warszawie, gdzie szuka posady, mieszka zaś u krewnych w Toruniu. Pragnąłby jechać na Rivierę w celach treningowych wraz z Hebda i Tłoczyńskim.

(—) **WARENHAUPT**, najlepszy narciarz żydowski w Polsce, zajął na mistrzostwach Podhala zaledwie 27-me miejsce. Kiepskie horoskopy do Zimowej Makkabjady w stosunku do konkurencji narciarzy żydowskich z Norwegji, Finlandji, Austrji, Węgier itd. Cała nadzieja Polskiego Makkabi leży chyba w Mückenbrunnie.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 04	STYCZEŃ 28 SOBOTA 1 Szewat 5693	Zachód słońca 16 m. 11

P. konsul Hamilton opuścił Kraków

Wizyta w redakcji „Nowego Dziennika"

Kow. P. Konsul Hamilton wraz ze swą małżonką w ciągu wczorajszego dnia zwiedzali w dalszym ciągu Kraków, w towarzystwie prezesa komisji palestyńskiej tow. inż. Feldmana i prezesa egzekutywy sjonistycznej tow. mgr. Salpetera. M. in złożyli sympatyczni goście również i nam wizytę w redakcji, interesując się żywo kwestjami dotyczącemi życia żydowskiego na naszym terenie. Na obiedzie byli państwo Hamilton gośćmi pp. M. Lauterbachów. Popołudniu wyjechali z powrotem do Warszawy.

* * *

W ub. środę popołudniu w czasie kilkugodzinnego pobytu w Bielsku, odwiedził konsul angielski w Warszawie p. Hamilton plugę hachszary „Akiby" w Białej. W czasie wizyty konsulowi towarzyszyli z ramienia Biura Palestyńskiego w Krakowie inż. D. Feldman i A. Hofstätter, z ramienia Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie p. Szafar, z ramienia Sekretarjatu Naczelnego „Akiby" J. Nichthauser oraz przedstawiciele Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w Bielsku tow. Arzt, dr. Grünstein, dr. Sternhelm. Chalucim przyjęli gości skromnym posiłkiem, poczem p. Hamilton przez dłuższy czas prowadził swobodną rozmowę z chalucami, informując się o warunkach ich pracy na hachszarze i przyszłe plany w Palestynie, ze swej strony zapewniając, że w przyszłem półroczu Rząd palestyński wyda większą jeszcze niż ostatnio ilość certyfikatów. Goście po zwiedzeniu „Bejt Chaluc" i wspólnej fotografji odjechali żegnani przez chaluców pieśniami hebrajskiemi.

Z Warszawy pieszo na Makkabiadę

Wczoraj odwiedził nas w redakcji członek warszawskiej organizacji Hanoar Hacijoni, Benjamin Krakowiak, który przed dwoma tygodniami wybrał się pieszo z Warszawy na Makkabjadę do Zakopanego. P. Krakowiak mimo mrozów wędruje z miasta do miasta, gdzieniegdzie zatrzymuje się dzień, dwa, w gościnie u swojej organizacji. Z Krakowa idzie do Wieliczki, w połowie przyszłego tygodnia przybędzie do Zakopanego. Będzie p. Krakowiak miłym bezwątpienia gościem Makkabjady — piesza jego wędrówka z Warszawy do Zakopanego jest wszakże sama dla siebie pięknym wyczynem sportowym.

Wszyscy w szeregi L. O. P. P.

(:) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, działająca pod Wysokiem Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchodzić będzie w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Dorobek 10-letniej pracy Ligi jest znaczny, jednak w porównaniu z zadaniami, jakie Liga ma do spełnienia — nie wielka stosunkowa ilość członków utrudnia jej należytą działalność.

Miasto Kraków posiada dotychczas zaledwie parę tysięcy zorganizowanych członków Ligi. Liczba ta musi się w najbliższym czasie poważnie zwiększyć albowiem Kraków, który przodnie zawsze w wielkiej akcji państwowej nie może stać na ostatniem miejscu w tak ważnej dziedzinie, jak zorganizowanie społeczeństwa w zakresie Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W tym celu Miejski Komitet LOPP w Krakowie, w porozumieniu z Organizacją Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, przystępuje z dniem 1 lutego bież. roku do szerokiej akcji ziednywania nowych członków Ligi, apelując do ludności Miasta Krakowa, aby nikogo z Krakowian nie zabrakło w jej szeregach.

Wpisami członków oraz akcją zbierania składek zajmować się będzie Organizacja Prysposobienia Kobiet do Obrony Kraju przez swoje przedstawicielki, które zaopatrzone będą w tym celu w specjalne upoważnienia pisemne Zarządu Miejskiego Komitetu L.O.P.P. Wpisowe na członka wynosi jednorazowo Zł. 1, składka mies. członka rzeczywistego 50 gr, członka popierającego 10 gr. Obywatele wpisujcie się na członków Ligi!

Niech nie zabraknie nikogo, ktoby przynajmniej skromną składką 10 gr. miesięcznie nie przyczynił się do wzmożenia działalności Ligi.

Kahał nareszcie rozdziela węgiel ubogim

(:) (mb) Wczoraj przed wieczorem rozlepiono w dzielnicy żydowskiej i w domach modlitwy ogłosze nia kahału krakowskiego w sprawie bezpłatnego rozdziału węgla ubogim rodzinom żydowskim. Rozdzielanie węgla rozpocznie się w poniedziałek i odbywać się będzie według następującego porządku:

W poniedziałek, 30 bm. rodziny o nazwiskach na litery A—C,

wtorek, 31 bm. — litera D—F,
środa, 1 lutego — G,
niedziela, 5 lutego, — litera H—J,
poniedziałek, 6 lutego — litera K,
wtorek, 7 lutego, — litera L—O,
środa, 8 lutego — litera P—R,
niedziela, 12 lutego — litera S,
poniedziałek, 13 lutego — litera T—Z.

Każdy reflektujący na otrzymanie bezpłatnego węgla musi przynieść z sobą legitymację lub książke meldunkową danego domu. Węgiel rozdzielać się będzie od godziny 4.30—7 popołudniu.

Biedacy, którzy od szeregu tygodni daremnie kołatali do biur kahalnych, gdzie ich zbywano niczem, odetchną nareszcie z ulgą, choć to co oczywiście kahał dać może, jest tylko kroplą w morzu wobec straszliwej nędzy, panującej w ulicy żydowskiej.

Może teraz nareszcie zniknie ta fatalna ślizgawica!

(:) W ostatnich dniach poruszaliśmy kilkakrotnie sprawę skandalicznego lekceważenia sobie obowiązków przez dozorców domowych, którzy zupeł nie nie dbają o bezpieczeństwo na chodnikach ulic, skutkiem czego chodzi się po trotuarach, jakby po ślizgawicy takiejś — na złamanie karku. W związku z tem dowiadujemy się obecnie, że Starostwo Grodzkie w Krakowie wydało podwładnym organom policji państwowej zarządzenia, mające na celu jaknajrygorystyczniejsze traktowanie dozorców domów, niestosujących się do zarządzeń Magistratu m. Krakowa w sprawie posypywania chodników piaskiem, wzgl. popiołem. W konsekwencji organy policji państwowej ukarały już w drodze mandatowej grzywnami, bądź sporządziły protokuły karne przeciw całemu szeregowi opornych dozorców i właścicieli domów, którzy ulegli już surowemu ukaraniu przez Starostwo Grodzkie.

Niezależnie od tego starostwo Grodzkie prosi, by publiczność, wzgl. poszczególni lokatorzy w każdym wypadku stwierdzonej ślizgawicy skutkiem zaniedbania obowiązków przez dozorców zwracali się ze stosownemi zgłoszeniami do Komisarjatu PP względnie najbliższego obchodu (posterunku) policyjnego dla spisania protokułu i natychmiastowej interwencji.

Wielka impreza sjonistyczna

(:) Już w poniedz będziemy mogli uczestniczyć w pięknej imprezie, urządzonej staraniem org. A. H. H „Akiba": Wieczorze pieśni i muzyki palestyńskiej Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Krakowie. Dzięki ciekawemu i na wysokim poziomie artystycznym stojącemu programowi wzbudziła impreza ta zrozumiae zainteresowanie. Cbór gniazda krakowskiego „Akiby" pod batutą p. Pawła Anhalta, po wielu występach w różnych miastach małopolskich i śląskich, wystąpi na tym wieczorze w swem rodzinnem mieście z rozszerzonym programem, na który złożą się piękne o nowoczesnej szacie harmonicznej, 2, 4 i 6-cio głosowe utwory.

Wybitny skrzypek prof. Rafał Manne, jakoteż znana pianistka prof. H. Pilzówna odegrają kilka utworów E. Blocha, I. Achrona itd.

Słowo wstępne o pieśni palestyńskiej wygłosi prof. Ignacy Müller.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Stanisławowi Liwszycowi, Zielona 20, za niezwykłą, nad wyraz troskliwą, przytem bezinteresowną opiekę podczas choroby, oraz WPanu Drowi Edw. Machaulowi, laryngologowi, Jagiellońska 9, za zręczny zabieg i wyleczenie uszu z ciężkiego zapalenia, serdecznie dziękują

985g Gizela Bornstein z córką.

Bal pod hasłem taniości

(:) Jak w roku ub. wznowił Syndykat Dziennikarzy tradycję wytwornych Bali Prasy, tak w tym roku zamierza dowodnie pokazać, iż zabawa wykwintna, w dobrym tonie i naprawdę wesoła — może być niedroga, co jest tak ważne w ciężkich czasach dzisiejszych. Bal Prasy odbędzie się bez karoty i snobizmu, wszyscy dobrani goście będą sobie równi w ochocie do zabawy i wysokim poziomie towarzyskim.

Suknie skromniejsze i paroletnie fraki — mile widziane, wystawne stroje i precjoza, ledwie tolerowane. Natomast goście muszą przynieść ze sobą dobrą wolę do tańca, inteligentnych rozmów i niedrogiego bufetu, dostępnego nawet emerytom państwowym. Bilety rodzinne pozwalają nawet ojcom dwóch córek wybrać się na ten Bal, bez obawy ujmy majątkowej (za 1 Zł.).

Będzie to noc bez zmarswień i utyskiwań na kryzys, bez fochów towarzyskich i snobizmu — ot wesoła zabawa u Dziennikarzy, którzy przecie wszystko o wszystkich wiedzą, więc poco wogóle cośkołwiek udawać?...

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— **(:) NOWA SIEDZIBA KONSULATU AUSTRJACKIEGO.** Konsulat austrjacki w Krakowie donosi, że w dniu 1. II. br. przenosi swoje biura z ul. Wojskiej 4 na ul. Kopernika 6, I. p. i z tego powodu w dniu 1. II. 1933 biura konsulatu będą zamknięte.

— **(:) GOŚCIE ESTOŃSCY W KRAKOWIE.** W czwartek przybyła do Krakowa delegacja estońskiego Strzelca z gen. Roską na czele. Goście zwiedzili wczoraj saliny wielickie oraz zabytki Krakowa, poczem złożyli szereg oficjalnych wizyt przedstawicielom władz.

W południe odbyło się w Grand hotelu śniadanie na cześć gości, wydane przez Zarz. Pow. Związku Strzeleckiego.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** W związku ze wzmożoną aliją Komitet Lokalny Ezry Chal. w Krakowie postanowił przeprowadzić w najbliższym okresie cały szereg imprez, między innemi zostanie urządzony w Ż. D. A. dancing. Założona przed miesiącem czytelnia Towarzyska przy ul. Starowiślnej 1, cieszy się powodzeniem i gromadzi co wieczór sjonistów i sympatyków Ezry Chal Czytelnia jest zaopatrzona we wszystkie czasopisma i gry towarzyskie.

— **WYKŁADY POPULARNE „TOZU".** Dziś w sobotę o 6'30 wiecz. w sali Stow. Kupców Grodzka l. 43 odczyt: dr. Haber: „Higjena jamy ustnej".

— **PODCZAS CIĄGNIENIA LOTERJI ŻKS. MAKKABI** w Krakowie wygrana padła na losy Nr. 1139, 695, 1241. Właściciele zechcą się zgłosić w lokalu (Jagiellońska 10) celem uzgodnienia wyjazdu

— **WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW RYB I PSÓW W KRAKOWIE,** która zostanie otwarta w dniu 1 lutego br. w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej 12 — wywołała bardzo wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół hodowców całego kraju i tutejszej publiczności.

— **(:) POLICJA ARESZTOWAŁA:** Ciepiele Piotra, lat 24, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież paczki świec, wagi 50 kg, którą skradł nieustalonemu narazie właścicielowi. Paczka została zdeponowana w IV. Komisarjacie PP, przy ulicy Grodzkiej 65.

— **(:) KRADZIEŻE.** Diller Lipman, kupiec, zam. Krakusa l. 3 doniósł policji, że skradziono mu ze składu węgla przy ulicy Salinarnej 24 wagę dziesiętną, wartości 60 złotych. — P. Słomnickiej Tol (Bożego Ciała 19) skradziono w urzędzie pocztowym przy Pl. Bernardyńskim torebkę damską. Pod zarzutem kradzieży torebki przytrzymano Singea Nuchema, lat 27, krawca, zam. w Tarnowie ul. Widok 41.

— **(:) MŁODY ROBOTNIK ZASŁABŁ NA ULICY.** Onegdaj wezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Kalwaryjską do Jana Bujaka, lat 24, robotnika zam. w Siedliskach, powiat Kraków, który nagle zasłabł na ulicy. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł Buj... do Domu Noclegowego, przy ulicy Nadwiślańsk...

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się jutro, w niedzielę 29 b. m. o godzinie 7.30 wieczór. 3468

— „HATCHIJA" (Kalwaryjska 18, II. p.) Dziś o g. 10-tej rano zebranie „Plugi Lemaan Hasafa Haiwrit". O g. 5.30 pop. „Meshat Oneg Szabat" z pogadanką kol. Akiby Kohanego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 1. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 106.

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez notowania. Z procentowych robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie mocniejszym. Poszukiwano 4-proc. Prem Poż. dolarową i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną przy nastroju mocniejszym. Obroty minimalne.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 42.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Mocniej kształtował się jedynie kurs Funta szterlinga, reszta utrzymane. Podaż dostateczna przy niewielkim popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.10—30.40. Marka niemiecka 211—212.50. Frank szwajcarski 172.75—173.25

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 27. 1. 1933. Pszenica dwors. czerw. stand. 29.50—30, targowa stand. 26—26.50, dworska czerwona 74/75 kg. 32—32.50, żyto dworskie stand. 17.75—18, targowe stand. 17.25—17.75, owies dworski stand. 14.50—15, targowy stand. 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand 15—15.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 57—58. grysikowa 54—57. 45-proc. 52—53, 60-proc. poznańska 42—44, mąka żytnia okr. Krak. I gat 0—65-proc. 28.25—28.75. II. gat. sitkowa 17.75—18.25, żytnia razowa 26.50—27.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 28.25—28.75. graham pszenny 39—41, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 82 i pół, 83 i jedna czw., 82 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16, Lilpop 11 i jedna czw., Starachowice 9 i jedna czw., 9.15. Pożyczki: 3-proc. budowlana 44, 44 i trzy czw., 44 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 104, 4-proc. inwest. ser. 109, 108 i trzy czw., 109, 6-proc. dolarowa 59.38, 4-proc. dolarowa 56 i trzy czw., 58 i pół, 57 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 57 i pół, 58, 57.88, 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmian.

• • •

Dewizy: Londyn 30.28, 30.43, 30.13, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.85, 34.94, 34.76. Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 172.68, 173.11, 172.25, Berlin pryw. 212.35, słabsze.

SILNA ZWYŻKA EFEKTÓW NA GIEŁDZIE W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 1. Dzisiejsza giełda efektów otwarta została w nastroju bardzo mocnym, przyczem realny popyt odgrywał główną rolę.

Stosunkowo największem zainteresowaniem cieszyły się 3-proc. pożyczka budowlana oraz 4-proc. pożyczka dolarowa, pierwsza osiągnęła kurs 44.75 zyskując zł 1.75, drugą zaś poszukiwano po kursie 58.50 (zwyżka o zł 1.50 na sztuce).

Dla papierów dolarowych utrzymuje się nadal duże zainteresowanie, przyczem 7-proc. pożyczka stabilizacyjna osiągnęła kurs dol. 57.875 za dol. 100 nominalnej wartości.

W dziale papierów dywidendowych na szczególną wzmiankę zasługują akcje Banku Polskiego, które przy mocniejszej tendencji osiągnęły kurs 83.50, zyskując tem samem zł 1.25 na sztuce.

Szeicy transjordańscy nie rezygnują ze sprzedaży ziemi Żydom

Jerozolima, 27. 1. ŻAT. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że oświadczenie emira Abdullaha nie oznacza jeszcze bynajmniej, jakoby kwestja nabywania roli przez Żydów w Transjordanji była już definitywnie przesądzona, albowiem znaczna liczba wodzów plemion transjordańskich zdecydowana jest odstąpić Żydom wielkie obszary ziemi. Narazie nie można jeszcze przewidzieć, jak wypadki się rozwiną w najbliższym czasie tembardziej, że przedłożone oferty są ważne przez 6 miesięcy. W każdym bądź razie w poinformowanych kołach jiszuwu panuje przekonanie, że ostatecznie uwieńczona będzie powodzeniem akcja szeików transjordańskich, by umożliwiono im sprzedawanie ziemi Żydom, gdyż sytuacja gospodarcza Transjordanji pogarsza się coraz bardziej i nie jest prawdopodobnem, aby wielcy właściciele dóbr w tym kraju znaleźli inną możność wykorzystania ich leżących ugorem obszarów ziemi.

• • •

Jerozolima, 27. 1. ŻAT. Oficjalny komunikat, ogłoszony przez emira Abdullaha o wizycie, jaką mu złożył naczelny mufti Jerozolimy, ma brzmienie następujące: „Celem zdementowania fałszywych wiadomości, obiegających na temat oddania w dzierżawę obcemu towarzystwu lub obcym obywatelom obszaru ziemi z posiadłości władcy Transjordanji, emira stwierdza, że relacje te są absolutnie bezpodstawne. Emirat wycofuje zamieszczone w prasie ogłoszenie, dotyczące wydzierżawienia wspomnianego obszaru, który odtąd nie jest już przeznaczony do odstąpienia go komukolwiek".

Warunki narciarskie — dobre

Komunikat śniegowy Tow. Krzewienia Narciarstwa.

(!) Po obfitych opadach śnieżnych, przy silnych wiatrach lokalnych, nastała mroźna słoneczna pogoda związana z nasuwającem się wyżem na nasze ziemię. Fala silnych mrozów objęła ziemie polskie, a temsamem całe Karpaty. W górach panuje inwersja temperatury, mroźniej jest w dolinach, na pogórzu i w kotlinach wśródgórskich (około — 25 stopni), niże w samych górach gdzie temperatura nie dochodzi do — 15 stopni. W związku z silnemi mrozami narciarze winni pamiętać o odpowiedniem zabezpieczeniu rąk, nóg i twarzy podczas wycieczek.

Warunki śnieżne po nowych opadach naogół znacznie się poprawiły, śniegu wszędzie przybyło, jednakże wskutek wiatru i niskiej temperatury pokrywa nie jest ustalona, w miejscach otwartych nierówna z zaspami i wydmami, czasem zaś odwiana prawie aż do trawy. W lesie śnieg jest równy (zwłaszcza na stokach północnych), jazda na nartach do punktów wyjściowych. Śnieg wszędzie puszysty zmarzły, miejscami przybiera charakter gipsu. W związku jednak ze słoneczną pogodą osiada dość szybko, to też na stokach słonecznych poczyna tworzyć cienką pokrywę szreni.

Warunki narciarskie poprawiły się prawie w całych Karpatach, korzystniejsze są na zachodzie niż wschodzie. W zachodniej części Karpat najlepsze warunki narciarskie są w Beskidzie Śląskim Wysokim, Małym i w Gorcach. W Karpatach wschodnich natomiast w pasmie Czarnohory na pogórzu i w wschodniej części Gorgan. Naogół warunki śnieżne są dobre, wycieczki narciarskie wszędzie możliwe. Pogoda mroźna słoneczna przewidywana jest przez kilka jeszcze dni.

Murzyni planowali wytrucie ludności białej w Angoli

(!) Paryż, 27. 1. (B). Z Lizbony donoszą, że policja portugalska w kolonji afrykańskiej Angoli wykryła spisek murzyński przeciw ludności białej. Murzyni zamierzali ludność białą wytruć przez zatrucie wszystkich studzien, z których biali mieszkańcy czerpią wodę. W związku z tem aresztowano dotąd 50 murzynów, którzy należeli do spisku.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 1. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 290 ton 15.10, 15 ton 15.15, owies 65 ton 13.70, 15 ton 13.65, 30 ton 13.55, 15 ton 13.25; ceny orjentacyjne: owies 13 i pół do 13 i trzy czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24—24.20 Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.68—27.84, Praga 20.98 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.06—137.85, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.83—24.07, Francuskie 27.56—27.76, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.55—137.75, Czechosłowackie 20.95 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw.

• • •

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 22.10, Kolej Południowa 13.57, Kolej Lwów Czerniowce 31.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 1 PAT Paryż 20.19 i jedna czw., Londyn, 17.51, Nowy Jork 5.17 i jedna czw., Belgja 71.80, Włochy 26.45, Berlin 123.02 i pół, Wiedeń 72.53, noty 59.43, Praga 15.30, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 1. Kursy zamknięcia. Dillonowska 65.125—68 (gwałtowna zwyżka o dol 3). Stabilizacyjna 56.25—57 (zwyżka o dol. 0.50). Dolarowa 58 (utrzymana). Warszawska 41 (zwyżka o dol. 1). Śląska nienotowana. Tendencja bardzo mocna.

Zgon powstańca z r. 1848

(!) Budapeszt, 27. 1. (PAT). W Pecs zmarł w 101 roku życia Józef Hubert, urodzony w Krakowie, uczestnik powstania w r. 1848. Hubert zbiegł po upadku powstania na Węgry. Pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacją przyjaźni węgiersko-polskiej przy udziale olbrzymich tłumów publiczności z Pecs i okolicy.

Trzy śmiertelne zamarznięcie na Wileńszczyźnie

(!) Wilno, 27. 1. (PAT). Ostatnie mrozy były przyczyną kilku wypadków zgonu. Mianowicie podczas zwożenia drzewa z Lasu mikołajewskiego zmarzł na śmierć 76-letni Sarewicz. Na drodze z Mołodeczna do Wołożyna znaleziono zwłoki pewnego mieszkańca wsi Lubin, a w powiecie święciańskim zmarzł na śmierć 64-letni włościanin, który dostał ataku choroby św. Wita.

(!) Wilno, 27. 1 (PAT). Dziś w Wilnie temperatura raptownie podniosła się. Termometr wskazywał tylko 1 stopień poniżej zera.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82 (utrzymana).
w Paryżu fr. fr. 1620 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 27. 1. Cynk dost. natychm 13 9/16. termin. 13 11/16. cyna natychm 146 3/8—146 1/2 termin. 147—147 1/4. Straits 152. Banka 153. ołów natychm. 10 7/16. termin 10 11/16. miedź natychm. 28 1/2—28 5/8, termin. 28 3/4—28 7/8, Elektrolit 32 7/8—33 3/8.

Plan sejmowej debaty budżetowej

Kontyngent czasu przemówień dla poszczególnych stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 27. 1. (Sn) W dalszym ciągu obrad piątkowych Sejmu marszałek proponuje, by rozpoczęto debatę budżetową w Sejmie 3 lutego o godz. 16 z tem, że debata toczyć się będzie 4-go, a potem od 6 do 11 lutego. Dzień 11 lutego przeznaczony będzie na wnoszenie poprawek do trzeciego czytania, 13. odbędzie się trzecie czytanie, 15. zostanie przygotowana ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy zostanie odesłany do Senatu. Pierwsze posiedzenie 3 lutego zajmie 4 godziny, dalsze po 7 godzin. Mamy więc do rozporządzenia 53 godziny, z których 19 przypada na ministrów i sprawozdawców, 34 godziny na posłów. Z tego BB dostaje 13.35 godzin, Klub Narodowy 5.46, Str. Ludowe 4.02, PPS 2.41, klub ukraiński 1.59, Ch. D. 1.52, NPR 1.12, Klub Niemiecki 40 minut, Koło Żydowskie 48 minut, frakcja komunistyczna 32 minuty, ukr. socjal-radykali 32, Aguda 9, posłowie bez przynależności klubowej po 9 minut. Zgodnie z dotychczasowym zwyczajem nie będzie się odstępować innym klubom kontyngentów. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu..

Głos na ławach PPS: Sprzeciwiamy się.

Marszałek: Porozumiałem się już jednak z posłem Czapińskim.

Zabiera głos poseł Stroński (Kl. Nar.), który mówi, że ograniczenie liczby godzin i ich przydział na kluby nie jest przewidziany w regulaminie, ale czyni się to zwykle ze zgodą wszystkich. Mieliśmy zamiar naradzić się jutro w tej sprawie. Ale w klubie naszym istnieje niechęć do tego, ażeby załatwiać rozprawy budżetowe w sposób pozaregulaminowy. Niechęć zrodziła się stąd, że bez porozumienia się z nami sesję sejmową ograniczono do najkrótszego czasu i z tego powodu wynika konieczność szczególnych jakichś przepisów. To było możliwe wtedy kiedy tryb ogólny pracy sejmowej był prawidłowy. Dziś się na to nie zgadzamy.

Marszałek: Panowie mówiliście, że weźmiecie tą kwestję pod obrady jutro, a teraz słyszę, że pański klub się definitywnie nie zgadza.

P. Stroński: Mamy na jutro rano zwołane posiedzenie prezydjum, a nie wiem, czy ta rzecz nie będzie przesądzona dziś.

Głos na ławach BB: U was jest dyktatura.

P. Stroński: O tem co panowie postanawiają, dowiaduje się pan wtedy, gdy przychodzi tu p. Sławek, albo kto inny i powie to panu. U nas jest inaczej.

Marszałek poddaje swój wniosek pod głosowanie. Zostaje on przyjęty większością głosów BB.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne 3-go lutego o godz. 4-tej. Na porządku generalny referat budżetowy posła Miedzińskiego.

Albo dymisja Schleichera, albo rozwiązanie Reichstagu

Pierwsza ewentualność — bardziej prawdopodobna

Berlin, 27. 1. (Sch) Po dzisiejszej uchwale konwentu senjerów w sprawie zwołania Reichstagu na 31. bm. koła polityczne oczekują wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej po jutrzejszej wizycie kanclerza v. Schleichera u prezydenta Rzeszy. Sfery dobrze poinformowane wskazują, że decyzja spoczywa obecnie w rękach prezydenta Hindenburga, jaką poweźmie po referacie Schleichera. — Przypuszczają, że kanclerz z sytuacji wyciągnie konsekwencje i jeszcze jutro złoży dymisję gabinetu. Przypuszczenie to opierają na znacznem ożywieniu pertraktacyj międzypartyjnych, zaś z obecności i licznych rozmów Hitlera w Berlinie wnioskują, że już najbliższe godziny zadecydują o losie rządu v. Schleichera. Koła polityczne wskazują, że Schleicher zdaje sprawę, iż stanowisko jego rządu jest nie do utrzymania i dlatego jutro już poda się do dymisji. Nie jest jednakże wykluczone, że sytuacja przybierze inny obrót i Schleicher pozostanie u władzy, a Reichstag zotanie rozwiązany. Ta możliwość nie jest jednakże poważnie brana w rachubę, ponieważ w Niemzcech podnoszą się coraz silniej głosy przeciw nowej kampanji wyborczej i rozpętywaniu nowych namiętności politycznych. — Uważają pierwszą koncepcję — ustąpienie rządu — za prawdopodobniejszą.

Śródmieście Wiednia zablokowane samochodami

Osobliwa demonstracja właścicieli taksówek przeciw podatkowi od benzyny

(:) Wiedeń, 27. 1. PAT. Dzisiaj popołudniu był Wiedeń widownią niezwykłej demonstracji. O godzinie 15-ej udała się deputacja przedsiębiorców i szoferów automobili do ministerstwa skarbu na Himmelspfortgasse, aby domagać się zniżenia podatku od benzyny. Dla wywarcia presji **stanęły niespodziewanie wszystkie taksówki na pl. św. Szczepana i na wszystkich pobliskich ulicach. W ciągu niewielu minut był cały plac św. Szczepana i okoliczne ulice zablokowane taksówkami. Stanęły także autobusy których centrum jest plac św. Szczepana. Poszczególne autobusy zostały unieruchomione między licznemi taksówkami. Cała komunikacja w centrum miasta została w ten sposób unieruchomiona.** Blokada taksówek zwiekszała się coraz bardziej, gdyż nadjeżdżające taksówki zatrzymywano i zmuszano pasażerów do wysiadania z nich. Policja zaskoczona znienacka demonstracją była zrazu bezradna. W ciągu **popołudnia aresztowanych zostało 11 członków komitetu kierującego demonstracją.** O godzinie 5-ej popołudniu zarządzony został alarm garnizonu wiedeńskiego. Poszczególne oddziały obsadziły teren demonstracji. Policja **postawiła demonstrantom ultimatum, że albo zaniechają demonstracji, albo taksówki znajdujące się na ulicach będą przymusowo usunięte.** Dotychczas nie doszło do żadnych zaburzeń. W każdym razie demonstracja szoferów dała sposobność do agitacji żywiołom radykalnym. Na pl. św. Michała zauważyli demonstrujący szoferzy automobil prywatny kanc. Dollfussa **i powitali go ogłuszającym krzykiem i gwizdaniem, które towarzyszyły automobilowi kanclerza aż do ul. Augustynów. Demonstracja zakończyła się o godz. 20-tej.**

(:) Wiedeń, 27. 1. PAT. „Ekstrablatt" donosi, że deputacja szoferów, która zgłosiła się do ministra skarbu, nie została przyjęta. **Oświadczono jej, że jak długo trwać będzie blokada w centrum miasta, deputacja nie będzie przyjęta.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

— **(:) W ZWIĄZKU Z RYCHŁĄ ZMIANĄ NA STANOWISKU PREZYDENTA M. KRAKOWA** — wobec zapowiedzianej nominacji płk. Beliny-Prażmowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego — wymieniani są jako domniemani następcy prez. Prażmowskiego pp. b. minister Kumaniecki i prezes krakowskiej grupy regjonalnej posłów BB płk. dr Kaplicki.

— **(:) WIEC AKADEMICKI**, zwołany przez prezydjum Delegacyj Kół Naukowych, odbył się wczoraj w południe w westibulu Uniw. Jag. w obecności rektora Kutrzeby oraz profesorów Szafera i Rouppeta. Przedstawiciele młodzieży wszechpolskiej przedłożyli rezolucję, wypowiadającą się przeciw rządowemu projektowi ustawy o szkołach akademickich, przedkładając odpowiednią rezolucję. Przeciwne stanowisko zajęli przedstawiciele „Strzelca". Po wiecu uformował się pochód, który skierował się w stronę Rynku, gdzie został rozwiązany.

— **(:) STO WYPADKÓW ODMROŻEŃ** zanotowano już „tylko" w ciągu dnia wczorajszego na Pogotowiu ratunkowem.

— **(:) ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. św. Gertrudy 17, gdzie niejaka Józefa Tumajkówna, służąca, targnęła na swe życie przez wypicie większej dawki lizoformu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

— **(:) POŻAR W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO.** Wczoraj rano zaalarmowano Straż Pożarną wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w fabryce Zieleniewskiego, przy ul. Grzegórzeckiej. W rzeczywistości paliła się tylko ścianka drewniana w garażu. Ogień szybko ugaszono.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(:) Dr. GOTTESDIENER W BIELSKU. Z okazji pobytu delegata centrali KKL w Jerozolimie, p. dra M. Gottesdienera, w Bielsku-Białej, miejscowy komitet KKL urządza dziś w sobotę w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku o 5-tej popołudniu zebranie młodzieży, przed którą p. dr. Gottesdiener wygłosi referat pt. „Ziemia dla piątej alii"; o 8.30 wiecz. na publicznem zgromadzeniu gość nasz przemawiać będzie n. t. „Kryzys w golusie a rzeczywistość w Erec Israel".

(:) WALNE ZEBRANIE ORG. „MIZRACHI" odbędzie się dziś o 6 pop. w sali Gminy Żydowskiej w Białej. W zebraniu biorą udział pp. dr. M. Gottesdiener z Jerozolimy, rabin dr. Hirschfeld z Białej, rabin Awigdor z Andrychowa i rabin Halpern z Krakowa.

(:) DZIŚ W KINACH: Apollo: „Kochaj mnie dziś!" (Maurice Chevalier). Miejskie Biała: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura). Miejskie Bielsko: „Buster się żeni" (Buster Keaton).

Awantury na uniwersytecie wrocławskim nie ustają!

(:) Berlin, 27. 1. PAT. Kontynuując akcję, zwróconą przeciw prof. Cohnowi na uniwersytecie wrocławskim, tamtejsze koła młodzieży nacjonalistycznej podjęły systematyczną akcję terorystyczną, zmierzającą do przerwania wszelkich wykładów na tej uczelni. W kilku salach wykładowych rzucono bomby cuchnące. Również doszło do wybuchu silnej petardy. Delegacja nacjonalistycznej organizacji studentów zwróciła się do komisarycznego ministra oświaty Prus z żądaniem urlopowania i odwołania prof. Cohna.

W PARU WIERSZACH

— Min. Boerner podpisał rozporządzenie, zniżające opłaty telefoniczne za rozmowy od godz. 7 wieczorem do 9 rano — o 20 proc.

— Wielką sensację wywołało — w Getyndze aresztowanie inspektora administracyjnego tamtejszego uniwersytetu. Oskarżony jest o zdradę stanu. Bliższych szczegółów brak.

— W Zurychu wykryto wielką aferę handlu narkotykami. 45 aptekarzy zostało oskarżonych o wydawanie narkotyków na nieważne lub fałszywe recepty.

POSADY POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z trzechletnią praktyką adwokacką i sześciomiesięczną sądową, zmieni posadę. Zgłoszenia: Mgr. Wili Kolomyja, ul. Krasińskiego 9. 937g

ZŁOŻĘ KAUCJĘ 8000 zł Poszukuję posady urzędnika lub kasjera, ze znajomością buchalterji, — ewetualnie spółki solidnej ze współpracą. Zgłoszenia: Alois Springer — Bielsko, pod „8.000“. 2012kr

NAUKA I WYCHOWANIE

CODEX, prywatna szkoła prawa. Kraków, Karmelicka 9, urządza kursa przygotowawcze z zakresu — wszystkich przedmiotów. Wypożycza nowoopracowane podręczniki prawnicze.

DOKTORATY i studia akademickie drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studjów. International Academic Bureau. Etablissement Iris, 22 rue St. Augustin, Paris 2-e France. 2024kr

RODZICE! Zapisujcie dzieci do „PRZEDSZKOLA TWÓRCZEGO“, Zielona 1. Grupa przedpołudniowa i popołudniowa. Informacje od godz. 12-1. 941g

WOLNE POSADY

FABRYKA KAPELUSZY poszukuje panny do szycia kapeluszy słomkowych na maszynach „Anita B“ i „Oberstich“ od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sezon słomkowy“. 942r

POTRZEBNE pomocnice do modniarstwa. Zgłoszenia: Krowoderska 73, I piętro. 2008kr

MLECZARNIA Wielopole 13, poszukuje rutynowanej ekspedientki do natychmiastowego objęcia posady. 940r

ZASTĘPCA z kaucją poszukiwany. Pierwszeństwo branża kapelusznicza. Zgłoszenia „Damskie“ Biuro Stattera, Rynek 8. 2021kr

PANNA do 2 dziewczynek 6 i 8 lat potrzebna. Fortepian, hebrajskie, — francuskie lub niemieckie koniecznie wymagane. — Oferty pod „Wychowawczyni“ Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, ul. Tomasza 15. 2023kr

LOKALE

LOKAL większy biurowy z większemi składami, w śródmieściu, do wynajęcia zaraz. Czynsz przedwojenny. Wiadomość: Berson, Kraków Straszewskiego 2. 1991kr

DO WYNAJĘCIA: a) mieszkanie 5-pokojowe z komfortem; b) lokal 2-pokojowy. Wiadomość: Dr Goldwasser, Zielona 7. 2001kr

3-POKOJOWE komfortowe mieszkanie, III. piętro, nadbudówka, zaraz do wynajęcia: Topolowa 17, tel. 116.79. 2026kr

MIESZKANIE 2—3—4 pokojowe, z pełnym komfortem i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Zgłoszenia: Krowoderska 73, II. piętro.

LOKAL urządzony w śródmieściu sprzedam. Feuer, ubiory męskie. — Tomasza 18. 943g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 13. 3356k

MIESZKANIE 2 pokoje frontowe z kuchnią przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia: Solarz Grodzka 43. 2006kr

DUŻY LOKAL sklepowy z frontową wystawą, nadający się dla kuśnierza lub konfekcji, przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia: Solarz Grodzka 43. 2007kr

OBSZERNY LOKAL z wystawą, telefonem, w centrum miasta, natychmiast korzystnie do oddania. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, Tomasza 15, pod „Korzystnie“. 2025kr

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, z pełnym komfortem. Zgłoszenia pod „L. W.“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2020kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro. m. 669g

Pokój słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość. ul. Miodowa 20, I. piętro m. 9, między 2—4. 879g

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio solidnie „Emaljernia“ Fabryka szyldów Kraków Dietlowska 81 Obok Starowiślnej Telefon 147-39. 540kr

PIĘKNA CERA koniecznym warunkiem urody. Porady jak utrzymać racjonalnie jej świeżość oraz w doborze odpowiednich kosmetyków darmo. Wszystkie zabiegi najnowszemi metodami wykonuje p. Nina Osadzińska, oznaczona 3-a dyplomami zagranicznemi. Instytut kosmetyczny „Ninon“, Kraków, ul. Batorego 23. Tel. 110 66. Specjalność: cery tłuste. Kosmetyki francuskie po cenach bezkonkurencyjnych. 2009kr

NARCIARZE! Najlepiej, najtaniej, najszybciej wykonuje amatorskie prace fotograficzne jedynie — „FOTOCHEMJA“, Kraków, Grodzka 27. 2022kr

ZNIŻKA dla Narciarzy. Wiatrówki garbadynowe nieprzemakalne od 11'75. Spodnie od 8'75, kostiumy dziecięce od 16 zł. — Starowiślna 50. 944g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111 m. 432kr

Maszyna do powielania „Multigraph“, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Jasna 10 m 22. 898

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy — naprawa czyszczenie strzyżenie — „Dywan“ Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 115-09. 1132kr

„BIBLOS“ Wypożyczalnia Książek, Karmelicka 9 — parter, oficyny, posiada stale bieżące nowości beletrystyczne, polskie, niemieckie, francuskie. Nowy zarząd, najniższy abonament. 1?0 [illegible]

Okazyjnie do sprzedania część domu przy ul. Grodzkiej. Dla nabywcy tej realności jest sposobność nabycia frontowego dużego lokalu z dwoma wystawowemi oknami. — Cena 20.000 Zł. przynosi 12% netto. Wiadomość: Miodowa 5, m. 4. 1950

KILIMY artystyczne. Dywany orientalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 — przecznica Zwierzynieckiej. 1295kr

SOBOTNIE futro prawie nowe, kołnierz, klapy i manszety ze soboli rosyjskich, spód tchórze, — wierzch jedwabny, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Nisen Knei, tel. Rzeszów, rynek. 2013kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Drogerja w śródmieściu w najruchliwszej ulicy do wydzierżawienia na korzystnych warunkach z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod „Dogodne warunki“ do Adm. N. Dz. 19?kr

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“ na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK“.
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Karlandówny „ELDORADO“.

JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT“.
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą **wszyscy** czytelnicy „Nowego Dziennika“ z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (Konkurs zimowy) Kraków ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA. w Krakowie za prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18'—
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincję z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą[t]

OGŁOSZENIA Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 8 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cromiacie 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redakcji odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.